

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokółowskiego, ulica Jagiellońska 1. 3.** — Listy należy frankować.

Reklamacye etwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 88.

Telefon Administracji Nr. 637.

Prenumerata.

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K	ówierórocznie 8 K — h.	rocznie 24 K	ówierórocznie 8 K
półrocznie 16 K	miesięcznie 2 K 70 h.	półrocznie 12 K	miesięcznie 2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe i tabelaryczne statutowa towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie ulica Jagiellońska 1. 3.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wydać następujące Najwyższe pisma Odręczne:

Kochany hr. Berchtold!

Postanowiłem Mojemi, w odpisie dołączonymi pismami Odręcznymi zwołać do Wiednia na dzień 18 listopada b. r. Delegacye, powołane na podstawie XII. artykułu ustawy z r. 1867, względnie w myśl ustawy z dnia 21 grudnia 1867 dla obradowania nad wspólnymi sprawami i polecam Panu zarządzić co należy, celem wniesienia odpowiednich przedłożeń.

Wiedeń, dnia 25 października 1913.

Franciszek Józef w. r.

Berchtold w. r.

Kochany hr. Stürgkh!

Uznaję za stosowne zwołać do Wiednia na dzień 18 listopada b. r. Delegacye, powołane w myśl ustawy z dnia 21 grudnia 1867, względnie na podstawie artykułu XII. ustawy z r. 1867 dla obradowania nad sprawami wspólnymi, celem podjęcia przez nie

czynności zastrzeżonych ich zakresowi działania.

Poruczając równocześnie Moim Ministerstwu dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić co należy, celem zwołania członków Delegacji Rady państwa.

Wiedeń, dnia 25 października 1913.

Franciszek Józef w. r.

Stürgkh w. r.

Kochany hr. Tisza!

Uznaję za stosowne zwołać do Wiednia na dzień 18 listopada b. r. Delegacye, powołane w myśl artykułu XII. ustawy z r. 1867, względnie na podstawie ustawy z dnia 21 grudnia 1867 dla obradowania nad sprawami wspólnymi, celem podjęcia przez nie czynności, zastrzeżonych ustawowo ich zakresowi działania.

Poruczając równocześnie Moim Ministerstwu dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić co należy, celem zwołania członków Delegacji Sejmu węgierskiego.

Wiedeń, dnia 25 października 1913.

Franciszek Józef w. r.

Tisza w. r.

P. Minister sprawiedliwości zamianował prowadzącego księgi gruntowe w Krakowie, Jana Magierę, dyrektorem kancelaryi w wyższym sądzie krajowym w Krakowie.

P. Minister rolnictwa zamianował w etacie urzędników kancelaryjnych dyrekcji lasów i dóbr państwowych oficyała kancelaryjnego, Zygryda Turzańskiego-Buczyca, adiunktem kancelaryjnym, a kancelistę Henryka Trombarsa, oficyałem kancelaryjnym.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 października.

Z Koła polskiego.

O posiedzeniu Koła polskiego dnia 29 października wydano następujący komunikat:

Na wstępie posiedzenia Prezes dr. Leo odczytał pismo nadesłane przez p. Łazarzkiego, jako przewodniczącego komisji wybranej dla zbadania zarzutów, podnoszonych przeciwko p. Stapińskiemu. List ten epiewa: „Do wysokiego Koła polskiego w Wiedniu! Z powodu nawału prac urzędowych w Radzie powiatowej bialskiej i licznych zajęć poses-

skich, oraz zawodowych, nie mogę należycie spełnić udzielonego mi łaskawie mandatu w komisji, tyczącej się spraw Towarzystwa żeglugi „Canadian Pacific“, składam przeto mandat ten w ręce wysokiego Koła i proszę o przyjęcie tej rezygnacji“.

Po przyjęciu rezygnacji wniósł p. Rychnik, by do tej komisji wybrać p. Jabłońskiego. Zabrawszy głos p. Jabłoński, oświadczył, że mógłby ten mandat przyjąć *pro publico bono* jedynie w tym wypadku, jeśli całe Koło jednogłośnie wybrze go uchwali.

Prezes dr. Leo zaproponował wybór p. Jabłońskiego przez aklamacyę, a gdy Koło uczyniło zadość temu życzeniu, podziękował p. Jabłońskiemu za przyjęcie wyboru.

Członkowie komisji pp. Kolischer, Ptaś, Wróbel i Wysocki wybrali przewodniczącym p. Jabłońskiego, który zaprosił komisję na pierwsze posiedzenie na 30 b. m. rano.

P. Lasocki ponowił kwestyę, czy nie byłoby wskazane, by z komisji p. Kolischer ustąpił, skoro komisya ma rozpatrzyć sprawę jego i p. Stapińskiego. Życzenie to stawia ze względu na oświadczenie szefa sekcji Riedla, według którego p. Kolischer wraz z p. Stapińskim po nadaniu koncesyi „Canadian Pacific“ wydali opinię przychylną dla tego Towarzystwa i oświadczyli, że wśród posłów należących do Koła sprawa ta przychylnie jest oceniana. Jako dalszy motyw przytoczył mowca przychylnie stanowisko, jakie p. Kolischer zajął w subkomitecie dla żeglugi

51)

Anatol Krzyżanowski.

PROMIEŃ BOŻY.

Powieść współczesna.

CZEŚĆ DRUGA.

XV.

(Ciąg dalszy).

Była w słowach Świetlickiego taka siła wzruszenia i uczucia, taka moc prawdy, iż p. Zofia ży w oczach stanęła.

— Pan był chory?

— Nie; tylko nieszczęśliwy... Tęsknota mnie jadła.

— Dla czego pan nie przyjechał? Nie napisał choć słów kilku?

— Zakazała pani przecież.

W oczach jego, podniesionych ku niej, widniała taka otchłai uczucia, smutku i wyrzutu, iż dziewczyna wzruszona, odrzuciła żywo:

— Ależ, w razach wyjątkowych, nie należy się kępować bezwzględnością konwensansu. Chodźmy stąd, aby nie zwracać niczyjej uwagi. Mamy całe półgodziny dla siebie.

— Pani sama?

— Nie; z matką moją. Ala mama, zmęczona chodzeniem po mieście, usiadła, z dawno niewidzianą kuzynką, na dłuższą gawędkę, przed pałacem, a mnie, widząc, iż Łazienki dziś puste, pozwoliła na wycieczkę po parku, który znam bardzo mało.

Świetlicki zdawał się oczom i uszom swoim nie wierzyć.

Uśmiechnęła się do niego rozkosznie i rozkazała:

— Jestem na pańskim gruncie, proszę więc wziąć mnie pod swoją opiekę i w roli gospodarza czynić honory parku.

— Gdzie pani chce iść?

— Wszędzie, gdzie jest coś godnego

widzenia. Najlepiej obejdźmy całe Łazienki dokoła.

Zrozumiał, iż zakreślając tak szeroki plan, przeciąga umyślnie tę nieprzewidzianą chwilę spotkania, aby mu dać sposobność do dłuższej poufnej rozmowy.

Spojrzał na nią z rozrzwinięciem i wdzięcznością, a zarazem, pewny już siebie, skreślił około historycznego „Białego Domku“, w uliczkę, wiodącą do obrzymiej, długiej alei, która biegnie obok ogrodu belwederskiego i nowej pomarańczarni, wzdłuż całego parku, aż hen, po za rogatkę miejską.

Wiedział, iż na tej linii najmniej spotkają osób i najswobodniej będą mogli rozmawiać.

Szli chwilę w milczeniu. Mężczyzna, patrzący na nią z pod oka, zatrzymał się nagle.

— Taka duża „niezabudka“, — wyrzekł pieszczotliwie, obrzucając ją rozkochanym spojrzeniem. — Taka duża... Cóż dziwnego, że zapadłszy mi w serce, wypełniła je całe, każdą kroplę krwi dla siebie zabierając.

Rozśmiała się, dla pokrycia zmieszania, i żart ten, poufny, a niewinny, przywrócił im dawną łatwość porozumiewania się. Świetlicki, którego sama obecność wymarzonej kobiety, w siódme już niebo przenosiła, odyskał zdolność mowy i polot słowa, malując jej w gorących wyrazach: osamotnienie swe, tęsknotę i niemożność pracy, oraz zdenerwowanie szalone, do jakiego przywiodło go ciągłe zmaganie się z uczuciem dla niej i niepewnością, czy zdoła ono sobie przyszłość wywalczyć.

Odkrył jej całą duszę, całe serce, dla niej bijące jedynie, wypiewał pieśń istną, zaznaczając, że o ileby miłość ta nie zdołała przekonać jej i zdobyć, cała karyera jego pisarska, cała przyszłość zostałaby złamana, zwichnięta, a życie bez wartości, musiałoby przestać istnieć.

O jednej tylko milczał rzeczy, o sprawie unieważnienia swego małżeństwa.

Panna Krzewińska zauważyła to doskonale, lecz odurzona mocą jego uczucia, wzruszona płomiennymi słowami, wdzięczna mu była za delikatność, z jaką nie poruszał drażliwej tej sprawy. Sam fakt milczenia tego i ten potok gorącego uczucia, jakie jej malował, świadczyły przecież, iż proces rozwodowy, którego pilnował tu pewno, idąc swoim torem, był prawdopodobnie na ukończeniu.

Ucieszona myślą tą, postanowiła powiedzieć mu rzecz jedną, która tłumaczyła poniekąd przystępnosć jej i powolność, w słuchaniu gorących jego wyznań.

— Pan się dręczył samotnością i złością, bezpodstawnymi myślami, a ja miałam tymczasem bardzo miłe towarzystwo. Wyznaję szczerze, iż bawiłam się nieraz, jak królowa.

Spazm zazdrości ukłół go ostro w serce. — Pani się dobrze bawiła? — powtórzył jak echo.

— Po królewsku! — stwierdzam to z przyjemnością.

A widząc wyraz tępego bólu w jego oczach, dodała szybko.

— Przekonawszy moich rodziców, iż charakterem swoim zasługuję na zaufanie, oraz, że nie jestem już w tym wieku, aby słowo drukowane mogło pełnić mnie na złą drogę, sprowadziłam sobie, za ich wiedzą, wszystkie pisma pańskie i przestudowałam je od pierwszego do ostatniego, najsumienniejszej, karta po karcie.

— I? — podniósł ku niej oczy z błagalnym pytaniem.

— I — zawahała się, zacięła, a łuna krwawego rumieńca zalała cudne jej rysy. Za wstyd swój dziewiczy, jaki łamała w tej chwili, iskra gniewu trysnęła z fiołkowych jej źrenic.

— I nie chcę, nie pozwalam, aby pan pisał w ten sposób dalej! — wybuchnęła gorąco. — Rozumie pan? Nie pozwalam!... Dla miłości kart pięknych i podniosłych, genialnych po prostu, które sercu żywej bić każą, a żyły do oczów przywodzą, dla honoru polskiego pisarza, zakazuję panu eksperymentów podobnych! Zakazuję brukania swego pióra!

Zamilkła, wyczerpana i zawstydzona śmiałością tych słów gorących.

W błyskawicznym przeciwstawieniu stanęła w oczach Świetlickiego drobna postać prostodusznej Anielki, sklejającej strzępy podartej przez niego pornograficznej nowelli, którą spieniżyła później, potajemnie u wydawcy. „Bo jakżeż niszczyć rzecz, za którą płacą dobrze?“

Podniósł oczy ku młodej dziewczynie, z podziwem, z zachwytem, z nieukrywanym uwielbieniem. Nikt nie przemawiał tak nigdy do niego. Nikt nie zatroszczył się dotąd o drogę, jaką duch jego przebiega, w mozolnej pracy mózgu i natężonych nerwów.

Za zajęcie to, okazane dla pracy jego życia, która nie była jej snąc obcą i obojętną, za rozkaz ów, z serca płynący, Świetlicki, wiernym spojrzeniem, duszę jej swą rzucił pod stopy i siebie samego na wieczną własność. Tuląc zaś ręce jej do ust, szeptał z pokorą:

— Stanie się według twojej woli. Teraz rozumiał zaszła w niej zmianę. Pewna być może, iż sprawa rozwodu jest bardzo już posunięta, a może nawet załatwiona, stała się mniej wyniosłą, mniej królową, a bardziej istotą ludzkim uczuciom przystępną.

W rzeczy zaś samej rozbudziły ją, rozgraży mistrzowskie nieraz karty dzieła jego, z niezwykłym, poetyckim pisane polotem.

O wpływie tym jednak Świetlicki nie wiedzieć nie mógł.

Gdy zagawędzeni dobiegli połowy już drogi, panna Zofia spojrzała z niepokojem na miniaturowy zegarek, umieszczony w bransoletce.

— Zapóźniliśmy się; trzeba wracać. Muszę przedstawić pana mej matce.

— Pani to robi?

— Rzecz prosta. Przecież to pierwszy mój obowiązek. Niech pan stara się oczarować mamę, jak to z nami w Lugano uczynił, i złoży nam jutro koło 4-tej, wizytę w „Bristolu“, a postaram się tak usposobić moją matkę, najlepszą zresztą kobietę na świecie, abymy przez dni kilka pobytu naszego w Warszawie, mogli razem zwiędzać wystawy, lub nieznanne mi jeszcze, niektóre zabytki.

Patrzyła na niego, z pod franki rzęs długich, w pół serdecznie, w pół figlarnie, jak gdyby chciała powiedzieć:

— Zobaczysz, mój samotniku, że ja cię tu odrazu uzdrowię i do równowagi moralnej przyprowadzę.

Drobne jej usta śmiały się wiośnianym ezarem i drgały pustotą; w głębi źrenic tliła się iskiereka kłiwego uczucia; na białem czole osiadła zaduma.

Świetlicki chłonał w siebie, z radością, te sprzeczne napozór objawy, świadomy tylko, iż pozwalała mu mówić o swych uczuciach, zbliżała go do swej rodziny, a więc — dawała nadzieję.

(Ciąg dalszy nastąpi).

połud.-amerykańskiej na rzecz „Canadian Pacific”. Zauważył wreszcie mowca, że oświadczenie przesłane przez p. Kolischera do dzienników wiedeńskich, jakoby p. Lasocki zarzucał mu, że interweniował u Rządu za udzieleniem koncesji wspomnianemu Towarzystwu, jest mylne, ponieważ mowca poprzestał tylko na odczytaniu artykułu *Wieku Nowego*, w którym to twierdzenie było zawarte. W stanowisku p. Kolischera upatruje mowca zaangażowanie się za „Canadian Pacific”.

P. Kolischer jeszcze raz stanowczo oświadczył, że tak P. Minister handlu, jak szef sekcji Riedl potwierdzili, iż mowca nie wiedział o zamiarze koncesjonowania „C. P.”. Dowiedział się o tem w dłuższy czas po udzieleniu koncesji. Dalej oświadczył p. Kolischer, że gdyby był przedtem wiedział, byłby zajął odpowiednie stanowisko, ponieważ od lat 15 zajmuje się sprawami żeglugi, w dodatku zaś jest przewodniczącym sekcji żeglugi w państwowej Radzie przemysłowej i z tego tytułu ma obowiązek informować się o tych sprawach. Mimo, że jest rzeczoznawcą nie można go wykluczać ze stanowiska sędziego, albowiem o wydaniu orzeczenia nie mogą stanowić poglądy polityczne i ekonomiczne, ale fakt, czy działa w dobrej wierze, czy nie.

Prezes dr. Leo oznajmił, że uważa polemikę w tej sprawie za zakończoną, a Koło nie może zajmować się nią dłużej, skoro ustaliło skład komisji.

Przed przystąpieniem do drugiej części obrad, t. j. do dyskusji politycznej, zgłosił p. Rusin interpelację w Izbie w sprawie stronnictwa postępowania pewnego sędziego w Jordanowie; p. Stapiński interpelację w sprawie Banku parcelacyjnego, oraz o stwierdzenie, że nie interweniował w Ministerstwie sprawiedliwości, by przerwać proces Golligera i Kropfa, a żądał tylko, by rozprawa przed krajowym trybunałem była jawna; wreszcie w sprawie R. Czarnożyńskiego w dyrekcji kolei we Lwowie.

P. Bujak interpelował w sprawie zapisania się niektórych mowców ze stronnictwa ludowego na listę przeciw ustawie wódczanej.

Prezes dr. Leo wyraził ubolewanie z tego powodu.

W dyskusji politycznej p. Witos, omówiwszy ogrom klęski żywiłowej w kraju, niedostateczność i powolność akcji zapomogowej, uczynił następujące wnioski:

1. Koło poleca Prezydium, by dołożyło usilnych starań, iżby Rząd przeprowadził spieszenie akcji zapomogowej w odpowiednim stosunku do rozmiarów klęski żywiłowej i by na ten cel wyasygnowany fundusz został użyty przede wszystkim na pożyczki bezprocentowe, długoterminowe dla małych rolników;

2. by Rząd wstrzymał egzekucje podatku gruntowego i domowo-klasowego u wszystkich drobnych rolników, dotkniętych klęską.

P. Stapiński omawiał stan kraju pod względem politycznym, wskazując, że

stronnictwo ludowe wszystko uczyniło, by doprowadzić do uporządkowania spraw krajowych przez sprawiedliwą reformę wyborczą, a nie szukało partyjnych zdobyczy, lecz respektowało dobro ogółu. Mowca zgłosił następujące wnioski: 1) Koło polskie uznaje zniesienie autonomii w Czechach i zaprowadzenie komisji administracyjnej za sprzeczne z ustrojem konstytucyjnym. Przeciw temu aktowi Koło stanowczo protestuje, da temu wyraz w rozprawach w Izbie i dlatego domaga się takiej dyskusji i to natychmiast, 2) Koło trwa niezachwianie przy swej uchwałie, że przed załatwieniem planu finansowego winien Rząd wnieść w Izbie przedłożenie o budowie kolei lokalnych, że ustawa o podatku domowo-klasowym ma być załatwiona łącznie z planem finansowym, oraz ma być zapewniona budowa kanału Wisła-Dniestr.

Na wniosek p. Skarbka Prezes wobec zgłoszonych nowych wniosków otworzył zamkniętą poprzednio dyskusję.

P. Lisiewicz, omawiając stanowisko stronnictwa w parlamencie, krytykował stosunek Koła do Rządu i zgłosił następujące wnioski: 1. Koło oświadcza, że uznaje ustanowienie komisji administracyjnej dla Czech za sprzeczne z obowiązującymi ustawami konstytucyjnymi. 2. Koło poleca Prezydium, aby wdrożyło rokowania z innymi stronnictwami parlamentarnymi, celem jednolitego wystąpienia przeciwko ustanowieniu komisji administracyjnej dla Czech, oraz w obronie zasadniczych ustaw państwowych; 3. Koło poleca komisji parlamentarnej, by w przeciągu 3 dni przygotowała wnioski co do stanowiska, jakie ma zająć Koło wobec Rządu w obecnej sytuacji politycznej.

P. Wróbel zwrócił uwagę na *unctim* planu finansowego ze zniesieniem najniższych klas podatku domowo-klasowego. Omawiał stosunki na liniach kolei Północnej i domagał się odznaczenia krzyżami pamiątkowymi także funkcyjaryszu kolejowych, którzy przygotowywali mobilizację.

Dalszy ciąg posiedzenia odczytał Prezes na d. 30 b. m. o g. 5 po południu.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów po przyjęciu ustawy o podatku od win musujących, przystąpiono do dyskusji nad podatkiem wódczanym.

Referent p. Steinwender złożył sprawozdanie, prosząc o przyjęcie ustawy, poczem zabrał głos referent mniejszości p. dr. Diamand i wskazywał na to, że między dyskusją generalną, a szczegółową upłynęło cztery i pół miesiąca, omawiał obstrukcję. Zdaniem mowy im dłużej stosunki obecne potrwają, tem szersze koła ogarniać będzie obstrukcja. Rząd — twierdził mowca — nie

chce przywrócić pokój. Między sprawami krajowymi a ustawą o podatku wódczanym widzi mowca nierozdzielalną łączność.

Omawiał następnie p. Diamand sytuację w Galicyi, która tem różni się od sytuacji w Czechach, że w Galicyi wszyscy z małym wyjątkiem pragną pokoju narodowościowego. Niestety ten mały wyjątek — twierdzi mowca — potrafił nie dopuścić do zawarcia pokoju.

P. dr. Kolesa woła: Mniejszość ormiańska!

Dr. Diamand: Niestety nietylko mniejszość ormiańska, lecz także część konserwatyistów, szlachta podolska i najwyższe sfery urzędnicze nie chcą dopuścić do zawarcia pokoju.

Omawiając projekt reformy wyborczej, wypracowany przez dr. Bobrzyńskiego, p. dr. Diamand oświadczył, że socjalni-demokraci, pomimo tego, iż mieli rzeczowe zarzuty, oświadczyli się za tym projektem, bo oznaczał on pierwszy krok na drodze prowadzącej do pokoju narodowościowego. Konserwatyści podolscy zwalczały ów projekt, wedle mowy, dlatego, że w rozwoju Rusinów widzą niebezpieczeństwo gospodarze dla siebie, a nadto dlatego, że są zwolennikami propagandy moskalofilskiej. Agitacyi moskalofilskiej nie zwalczyli się żadnymi zarządzeniami policyjnymi, lecz tylko szczerem poparciem rozwoju narodu ruskiego. Rusy moskalofile, twierdził mowca, otrzymali sukurs także ze strony polskiego stronnictwa narodowo-demokratycznego, które w zachodniej Galicyi łączy się z partją kleryczną, a nadto ze szlachtą podolską. Gdyby Rządowi w rzeczywistości zależało na przeprowadzeniu reformy wyborczej, to — mniema mowca — nie byłoby możliwe wystąpienie Biskupów przeciw pokojowi w kraju. Dr. Diamand przypomina następnie zajęcia, które odegrały się po dymisji dr. Bobrzyńskiego i wyraził zdanie, że chwila obecna już ze względów politycznych nie nadaje się do prowadzenia obrad nad nowymi przedłożeniami finansowymi. Także sytuacja gospodarza Państwa, a szczególnie Galicyi przemawia — zdaniem mowy — przeciw uchwalaniu nowych podatków. Galicya stoi przed nędzą głodową. Mowca nakreślił obraz rozmiarów klęski elementarnej, która nawiedziła Galicyę. Jeśli ludność wiejska może spodziewać się, że będzie miała dobre żniwo w roku przyszłym, to ludność miejska nawet tą nadzieją pościć się nie może.

Omawiał też p. Diamand stosunki kredytowe w Galicyi, które od r. 1911 pogorszyły się tak znacznie i wywołały w kraju spustoszenie gospodarze. Mowca ubolewa z powodu, że Koło polskie nie identyfikuje się z interesami kraju. Socjalni demokraci — mówił — nie domagają się wcale daru zła dla Galicyi, to czego żądają, jest programem inwestycyjnym, który stokrotnie się opłaci. Nie przychodzą oni do kasy państwowej po pieniądze obecne, bo te pieniądze — powiada dr. Diamand — płyną i z naszej kiesze-

ni. Gdyby 106 posłów z Galicyi zażądało energicznie pomocy dla kraju, to Rząd miałby — wedle mowy — dwie drogi: albo udzielił tej pomocy, albo ustąpić.

Jeśli Koło polskie zrujnowało przez swą politykę kraj — wywodził p. Diamand dalej — to dziś powinno użyć swego wpływu, aby Galicya otrzymała od Rządu pomoc wydatną. Zamiast tego jednak podnosi się podatki. Socjalni demokraci domagali się, aby naprzód toczyła się dyskusja nad przedłożeniem o podatku osobisto-dochodowym. Koło polskie natomiast było za tem, aby naprzód załatwiono podatek wódczany, ponieważ — twierdzi p. Diamand — wynikłoby niebezpieczeństwo, że ci byliby opodatkowani, którzy także w obecnej sytuacji mają dość środków, aby płacić podatki.

Jest niesłychaną rzeczą — ciągnął mowca dalej — aby uchwalano znów bonifikacye dla właścicieli gorzeli, gdy włóścianie, robotnicy, ludność miejska, stan małomieszkański i średni stoją przed ruiną. Gdyby hr. Stuerghk zagroził Podolakom, że Rząd poprze wniosek mowy w sprawie odebrania im bonifikacyi, jeśli nie dopuszczą do reformy wyborczej, to — mniema p. Diamand — na klęczkach błagaliby go, by tego nie czynił. Rząd — wywodził mowca — gotów darować 30 milionów najbogatszym, a na najuboższych nakłada nowe podatki, a Izba jest gotowa uchwalić tę subwencję dla właścicieli gorzeli. Mowca nie przychyliła się do przewidywania, że podwyższenie podatku od wódki zmniejszy konsumpcję, tak nie jest, gdyż doświadczenie z podwyższeniem cen tytoniu wykazało, że konsumpcya tytoniu wcale się nie zmniejszyła. Ludność nie jada, ale pije i pali.

Mowca polemizował także z wywodami p. Steinwendera, który w r. 1888 uznał szkody systemu podatku spirytusowego i oświadczył się przeciw temu podatkowi, dziś jednak występuje za nim i zwalcza wniosek mowy. Tak samo zwalcza wniosek mowy co do utworzenia przez Państwo zakładu leczenia alkoholików. Mowca jest zdania, że Państwo z racji otrzymania należytego kontyngentu rekruta powinno jak najrychlej utworzyć taki zakład.

Omawiając czynność kartelu spirytusowego w Galicyi, podniósł p. Diamand, że postępowanie kartelu jest dla kraju szkodliwe. Pomimo bonifikacyi produkcyi surowca w Galicyi, jak i rafinady spada. Produkcyi spirytusu, która w r. 1911 wynosiła 868.000 hektolitrow, spadła w r. 1912 na 699.000 hektolitrow. Subwencye więc udzielane przez Rząd podkopują, zdaniem mowy, energię i są szkodliwe dla gospodarstwa. Mowca rzecz swą zamknął uwagą, że należy raz skończyć z fałszywą polityką gospodarczą.

Na tem obrady przerwano, poczem Izba przystąpiła do obrad nad wnioskiem nagłym p. Kraffa w sprawie rozszerzenia sieci telefonicznej.

W dyskusji zabrał głos P. Minister handlu dr. Schuster, który powołał się na

WIDMO.

(GEORGES OHNET: „LE REVENANT“).

V.

(Ciąg dalszy).

Nie spuszczać oczu, głosem stanowczym, ksiądz odpowiedział:

— Mówię o hrabi Gerardzie de Rhodes, jednym z najbardziej obdarzonych, najbardziej ponętnych z młodzieży, a przez to samo najniebezpieczniejszym z całego towarzystwa paryskiego.

— Oto tak ksiądz się obchodzi z człowiekiem, o którym ksiądz wie, że obdarzam go największą przyjaźnią!

— Gdyby to była tylko przyjaźń, proszę mi wierzyć, że nie myślałbym się nawet w to mieszać. Byłby to wybór opiekany, bo szkodliwa nieużyteczność tego młodzieńca, wolność obyczajów i cyniczny egoizm jego postępowania w niczem nie uległyby zmianie. Ale przynajmniej nie dawałaby pani światu widoku córki zmuszonej do kazirodczego związku i przez kogo?...

Zatrzymał się wobec skutku, jaki słowa jego wywołały. Księżna pozieleniała. Usta jej drżały, a w oczach lekki obłęd przebiegał. Zgniotła ręce jedną o drugą i głosem zdławionym krzyknęła:

— Proszę milczeć! Ból, który mi ksiądz zadaje, jest straszny!

— A zatem nie wszystkie dobre uczucia wygasły w sercu pani? Można więc jeszcze panią dotknąć w uczuciu litości lub wstydu? Proszę pomyśleć o potworności tego co pani uczynić zamierza. Córka pani! w objęciach pani kochanka!

— Nigdy! — zaprotestowała — Nigdy! Wolałabym raczej śmierć, niż myśl podobną!

— A jednak, nie może sobie pani czynić żadnych iluzji. Pani musi wiedzieć, do czego podobne zamiary prowadzą. Pan Gerard nie jest świętym. Eliza jest czarująca!

Betsy czuła się na swoim fotelu, jak na żarzących węglach. Straciła zupełnie panowanie nad sobą i wydawała bolesne westchnienia. Wydawała się, jak nieprzytomna. Nareszcie, uspokoiła się i głosem przerywanym:

— To, co mi ksiądz mówi, jest straszne! Jest to męka moich nocy bezsennych. To straszne przypuszczenie mnie pożera. A jednak, jestem tak pewna Gerarda!...

— Szalona! Jesteś pani szalona! Jesteś pani pewna tego młodego człowieka! Jakim cudem mogłaby być pani pewna czegoś woli, za którą on sam nie może być odpowiedzialny? Poczyni pani wszelkie obietnice, wszelkie przysięgi. Jedna minuta wystarczy, aby je zdradził i panią także. Czy pani nie wie ile namiętności i nikczemnych żądz drzemie w nędznej istocie ludzkiej? A pani ręczy za postanowienia tego libertyna, który dał pani tyle dowodów swojej lekkomyślności, braku sumienia i wściekłego egoizmu! Wspomniała ma pani gwarancję! I tę rozkoszną Elizę wprowadza pani w tę awanturę, wbrew rozsądkowi, wbrew rozsądce, wbrew jej woli! Czy wie pani, że to jest grzech, za który może być pani srodze ukarana!

Potok łez popłynął z oczu dumnej Betsy. Wydawała się zupełnie przygnębiona. Skończyły się drwiące minki i ton kastyjczy. Była pełna zwątpienia, jęcząca. Cała, prawdziwa boleść, która była w niej, objawiła się w tej chwili na zewnątrz. I ksiądz widział głębiej tego zaniepokojonego sumienia, do którego wtargnął z taką śmiałością. Trzymał się jednak ostro, zawsze groźny i surowy, bo przewidywał, że chwila, która odkrywała przed nim myśli pani de la Tour d'Avon, nie będzie długo trwała. Postanowił jednakże z niej skorzystać.

— Płaci pani, obecnie, za swoje niedozwolone przyjemności. Znajduje się pani w chwili jasnego poglądu na rzeczy i ocenia swoje postępowanie. Nie mogłaby pani zdobyć się na odwagę, skruszyć się i nie popadać więcej w swoje grzechy? Gdyby pani chociaż była szczęśliwa. Ale pani nią nie jest!

— Nie! nie jestem nią! Ma ksiądz słuszność. Ale jakże uczynić, żeby nią być? W tym związku, widziałabym jedyny sposób, aby się nie rozłączać z istotą, która mi jest droższa nad życie!

— Ile słów, tyle potworności!

— Ale jakże ksiądz chce, abym uczyniła? — wyrzekła księżna z wyrazem rozpaczy. — Jeżeli mnie opuści, umrę z jego odejściem. Stracę samą istotę życia!

— Dlaczegoż by miał panią opuścić? Potrzebna głowa boleśnie.

— Ach!... Dlaczego?... Nie traktowałby mnie ksiądz tak surowo, gdyby wiedział, co cierpię!...

— Nie dość pani cierpi, bo lubuje się pani w swoim cierpieniu.

— Ale co robić?

— Wyrzucić z serca niegodną namiętność, która panią poniża.

— Mówiłam już księdzu: raczej kazać mi umrzeć.

— Z tego się nie umiera. To są frazesy z romansu. Cierpi się, płacze, zajmuje się czem innym i zapomina się.

— Ksiądz mówi, jak człowiek, który nigdy nie kochał.

— Jak pani może o tem sądzić? Czy wtajemniczyłem panią w moje życie?

— Ksiądz nie rozumie przywiązania, jakie mam dla niego. Nie może ksiądz rozumieć.

— Rozumiem doskonale — odrzekł ksiądz szorstko. — Czy pani myśli, że posiada monopol tych uczuć niby macierzyńskich, których doznają kobiety dla mężczyzn dużo młodszych od siebie? Ależ kryzys, który pani przechodzi, jest klasycznym kry-

zysem! Oto proszę posłuchać: ostatniego roku miałem penitencję, klucznicę w pewnej bardzo zacnej i uczciwej rodzinie. Zakochała się w pewnym ładnym malarzu frontów kamiennych, który wyciągał od niej wszystkie oszczędności i namówił do okradania państwa. A ona mi mówiła: Och! żeby ksiądz wiedział, jak ja go kocham! cała moja przyjemność jest ubierać go, pieścić, dogadzać, jak dziecku! Czeszę go, wiąże mu krawatki. To moje szczęście! Zdaje mi się, że jednocześnie jestem jego matką i kochanką,

I cóż? widzi pani, klucznica i pani, chociaż z innej sfery, całkiem to samo! Takie same szaleństwo, taka sama sentymentalność! Służąca okradała swoich państwa. Pani oddaje mu swoją córkę i jej majątek. Ładny malarz kazał się pieścić, dogadzać sobie, utrzymywać się przez swoją starą kochankę. Pan Gerard de Rhodes jest gotów spekulować na namiętność, którą w pani obudził. I to pani, kobieta zkądną tak dumna, dośza do tego!

— Jaką trucizną on mnie napoił, że tak znicestwił moją dumę, że czuję się na wszystko gotowa, aby mu się podobać? Nigdy jeszcze tak nie kochałam. To zmore, tyrania. Trzyma mnie i nie mogę uwolnić się od niego. Zrobiłabym wszystko, żeby mnie nie opuścił. Obecność jego jest mi konieczna potrzebna, odgłos jego kroków, ton głosu, odywa się w głębi mego serca. Gdy się odala, wszystko się zaciemnia. Gdy wraca, radość mnie przenika. Jest taki dystygowany, subtelny, elegancki, że sam jego widok stanowi przyjemność. Ach, mój ojciec, on tak głęboko wrósł we mnie, że nigdy nie da się wykorzeni!

— Sama pani przeciw przyznaje, że to trucizna.

Zamilkła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

złożone w komisji budżetowej oświadczenie swoje, a także P. Ministra skarbu co do rozwoju sieci telefonicznej w drodze t. zw. annuitetów. Pertraktacje są w toku, P. Minister nie może więc podać szczegółów.

W końcu odpowiadając na pytanie p. Krafta oświadczył, że nie jest prawdą, jakoby 20 milionów koron, które były wstawione w budżet na budowę telefonów, zostały wydane na budowę telefonów wojskowych. Zarząd wojskowy zwróci wszystkie koszty.

Poczem dyskusję ogólną nad wnioskiem zakończono i wybrano mówców generalnych. Na tem Izba obrady przerwała. Po szeregu zapytań posiedzenie zamknięto.

Między wniesionymi wczoraj interpelacjami znajduje się interpelacja p. Breitera w sprawie postępowania komisji szacunkowych, podatkowych i odpisywania podatkowych.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad. Na porządku dziennym: 1. Trzecie czytanie projektu ustaw o podatku automobilowym, od totalizatora i win musujących, załatwionych już przez Izbę w drugim czytaniu; 2. dalszy ciąg dyskusji nad podatkiem wódczanym, osobisto-dochodowym i przekazywaniami dla krajów.

Konferenecje przewodniczących klubów.

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów.

Prezydent dr. Sylwester oświadczył, że ma zamiar na dzisiejszym posiedzeniu postawić na pierwszym punkcie porządku dziennego trzecie czytanie tych ustaw podatkowych, które Izba załatwiła już w drugim czytaniu.

P. Staniek nalegał, by Rząd udzielił odpowiedzi na interpelację w sprawie komisji administracyjnej i stosunków w Czechach.

Hr. Stürgkh oświadczył, że gotów jest dać odpowiedź na tę interpelację, wskazuje wszakże na to, że odpowiedź taka wobec ważności sprawy wymaga starannych przygotowań, na co potrzeba dłuższego czasu.

P. Koroszec domagał się odpowiedzi na interpelację w sprawie emigracji, aby wyjaśnić, czy członkowie Izby poselskiej brali udział w tych machinacjach i w jaki sposób.

Pp. Leo i Okuniewski oświadczenia się w podobnym duchu.

Pp. Seitz i Diamand domagali się, aby przedewszystkiem przeprowadzono dyskusję w sprawie „Canadian Pacific”. Tego samego żądał p. Lewicki.

Z wielu stron wyrażono życzenie, by celem pozostawienia czasu na rokowania, następnego posiedzenie plenarne po dzisiejszym odbyło się dopiero we wtorek.

Prezydent dr. Sylwester reasumując dyskusję, zawiadomił Izbę, że na drugim posiedzeniu jako punkt pierwszy postawi trzecie czytanie ustaw podatkowych, załatwionych już przez Izbę w drugim czytaniu, następnie dalszą dyskusję o podatku wódczanym, a posiedzenie Izby zwoła na środę w przyszłym tygodniu.

Z komisji budżetowej.

Subkomitet komisji budżetowej obradował wczoraj w dalszym ciągu nad sprawami żeglugi.

P. dr. Ellenbogen pochwalił politykę antykarlową Rządu austriackiego.

P. Friedmann oświadczył, że w odpowiedziach Rządu na stawiane do niego pytania jest wiele nieudomówień, widocznie ze względu na Niemcy i kartel niemiecki.

P. dr. Mattaja oświadczył, że każdy polityk austriacki musi pochwalić politykę żegluzną, uprawianą przez szefa sekcji Riedla. Energiczne karno-prawne postępowanie musi się zwrócić nie tylko przeciw „Canadian Pacific”, lecz także przeciw tym wszystkim Towarzystwom, które używały podobnych nielegalnych środków.

Wiedeń. Uchwalony wczoraj podatek od szampana ustanawia opłatę 40 hal. od małej fiaszki, 80 hal. od fiaszki zawierającej 850 cm. kub., a od każdej 230 cm. kub. więcej po 20 hal. Podatek od zagranicznych win musujących ma być opłacany równocześnie z cłem, od krajowych win przy przewozie ze składu.

Sprawy krajowe.

(Wykonywanie przez Wydział krajowy nadzoru nad Reprezentacjami powiatowymi i gminnymi).

□ Wydział krajowy w myśl przepisów ustawy o Reprezentacji powiatowej, oraz ustaw gminnych, wykonywa nadzór nad majątkami i działalnością Reprezentacji powiatowych i gminnych.

W czasie od 1 lipca 1912 do 30 czerwca 1913 r. dokonał Wydział krajowy z tytułu nadzoru lustracji w następujących gminach:

a) Z miast objętych ustawą gminną z roku 1889: w Gródku Jagiellońskim, Jaśle,

Jaworowie, Krośnie, Tarnopolu, Wieliczce, Złoczowie i Żółtkwi.

b) W gminach objętych ustawą gminną z roku 1896: w Busku, Bolesławowie, Brzozowie, Dolinie, Dobromilu, Kosowie, Łanicucie, Mielcu, Niżankowicach, Oświęcimiu, Podhajcach, Przeworsku, Rawie ruskiej, Suchej i Żywcu.

3) W gminach objętych ustawą gminną z roku 1866: w Czochowie, powiatu brzeskiego, Miłowce, powiatu żywieckiego i Wysocku wyżynem, powiatu turczańskiego.

Lustracje gospodarstw Reprezentacji powiatowych przeprowadził Wydział krajowy w tym samym okresie: w Białej, Brzozowie, Kamionce strumiłowej, Kołomyi, Kosowie, Lwowie, Łanicucie, Nadwórnie, Nowym Targu, Podhajcach, Przemyslanach, Rawie ruskiej, Rohatynie, Rudkach, Stanisławowie, Turce, Wieliczce, Zaleszczykach, Żywcu i Jaworowie.

W pomienionym okresie rozwiązane zostały Rady gminne: w Dereżycach, powiatu drohobyckiego; w Gawłowie, powiatu bocheńskiego; w Haliczu, powiatu stanisławowskiego; w Konotopach, powiatu sokalskiego; w Łosiu, powiatu gorlickiego; w Mikołajowie, powiatu żydaczowskiego; w Mraźnicy, powiatu hrohobyckiego; w Tarnobrzegu, powiatu tarnobrzeckiego; w Ułaszkwcach, pow. czortkowskiego i w Winnikach, pow. lwowskiego.

Prócz tego z powodu utworzenia nowych gmin i innych zmian terytorjalnych rozwiązane zostały Reprezentacje gminne w Bystrzycy dolnej i górnej, powiatu ropczyckiego; w Gogołowie część I. i część II., powiatu jasielskiego i w Grodziszcze starej, nowej i wilkowskiej, pow. bialskiego.

W powyższym okresie czasu złożyło Namiestnictwo za zgodą Wydziału krajowego 40 naczelników gmin z urzędu na podstawie wyniku dochodzeń dyscyplinarnych, przeciw nim przeprowadzonych, przyczem w 28 wypadkach poleciło starostwom, ażeby spowodowały wdrożenie karno-sądowego śledztwa z powodu zarzutu sprzeniewierzenia funduszów gminnych.

Oświadczenie p. Sazonowa.

Z dobre poinformowanej rzekomo strony, podaje N. W. Tagblatt następujące uwagi:

Oświadczenie rosyjskiego ministra spraw zagranicznych słusznie przyjęto z powszechnym zadowoleniem. Rzeczowo nakreślił p. Sazonow zupełnie poprawny obraz położenia, nadto zaś uwagi jego uważać należy jako silną manifestację na rzecz pokoju. Konferencje p. Sazonowa w Berlinie, które wykazywały w najważniejszych kwestiach tak pocieszającą zgodność zapatrywań, zawarły przedewszystkiem stwierdzenie zupełnego porozumienia w kwestyi armeńskiej. Rozumie się samo przez się, że kanclerz Rzeszy, zarówno jak rosyjski minister spraw zagranicznych zawiadomili swych sprzymierzeńców o wynikach tej wymiany zdań i zapatrywań. Wobec tego program berliński uważać należy za wyraz zapatrywań obu grup mocarstw.

Co do sytuacji na Bałkanie zgadzają się poglądy Sazonowa z poglądami kół berlińskich w tem, że obecnie z sytuacji owej wyłonić się muszą niezbędne nowe kwestye. W Berlinie nigdy nie uważano wyników konferencji londyńskiej i bukareszteńskiej za ostateczne usunięcie trudności na Bałkanach, a obecnie pokazuje się, że i Rosyja to samo żywi przekonanie. Co do konferencji londyńskiej, to miała ona pewne ściśle określone zadanie i zadanie to dzięki przedewszystkiem zabiegom angielskiego sekretarza państwowego sir Edwarda Greya spełniła istotnie.

Z żadnej strony nie podniesiono projektu wznowienia konferencji londyńskiej. Także p. Sazonow, co z naciskiem podnieść wypada, wcale nie myśli o tem, jakkolwiek przewiduje wyłonienie się niejednej jeszcze kwestyi, jakkolwiek — a to znów brzmi bardzo pocieszająco — przypuszcza, że poważne trudności już się nie pojawią.

W korespondencji z Berlina stwierdza N. W. Tagblatt, że najważniejszym wynikiem konferencji p. Sazonowa w Berlinie, jest oświadczenie rosyjskiego ministra, iż Rosyja dąży do zachowania pokoju europejskiego i pokoju na Bałkanach. Nowością jest uwaga p. Sazonowa, że także co do zachowania terytorjalnego status quo w azjatyckich posiadłościach Turcyi zapatrywania Niemiec i Rosyji są najzupełniej zgodne. Zdanie to wzmocnione zostało jeszcze uwagą, że specjalnie nastąpiło porozumienie co do reform w Armenii.

Zdawało się, że wybuch powstania w Armenii i wmaszerowanie wojsk rosyjskich do tego kraju jest kwestyą najbliższej przyszłości. Dla interesów niemieckich, które tam są również dość silnie zaangażowane, byłoby to cięśm dotkliwym. Ztąd to z takim naciskiem ambasador niemiecki w Konstantynopolu p. Wangenheim, przemawiając w dniu urodzin cesarza Wilhelma do człon-

ków kolonii niemieckiej w Konstantynopolu, oświadczył z takim naciskiem, iż Turcyja musi być ochroniona od dalszych, tego rodzaju zwałszcza, wstrząśnień.

Oświadczenie p. Sazonowa w tej mierze nabiera jeszcze większej wagi wobec tego, że porozumienie pomiędzy Berlinem a Londynem usunęło do reszty niebezpieczeństwo dalszego rozkawałkowania Turcyi. Zapobiedz temu mają reformy w Azji Mniejszej, przedewszystkiem w Armenii. Niełatwo zaś przyszło londyńskiemu gabinetowi przekonać kierowników polityki francuskiej o konieczności utrzymania status quo w europejskiej Turcyi doszczętnie zgruchotanej, przynajmniej w jej dzierzawach azjatyckich. W każdym razie stanowisko Anglii wzięło górę — i tak wytworzyła się sytuacja, która miłośnikom pokoju szczerze sprawić musi zadowolenie. Zapewnienia p. Sazonowa, że Rosyja również dąży do zachowania dzisiejszych granic Turcyi azjatyckiej — co prawda, pod warunkiem, iż w Armenii przeprowadzone będą reformy — usuwa trwającą od szeregu lat niepewność i jest dalszym krokiem naprzód ku usmierzaniu sytuacji międzynarodowej. Nadzieję p. Sazonowa, że niezadowolone jeszcze kwestye nie wywołają nowych wstrząśnień, podzielają wszystkie gabinety. Tak więc oczekiwać należy, iż naprężenie wywołane przez zawieruchę bałkańską, łagodniejąc z wolna, lecz stale, już w niedługim czasie zupełnie ustanie.

KRONIKA.

Lwów, 30 października.

Kalendarz.

Piątek (31 października):

Wolfgang. — Godzimir. — Łuky ap.

Wschód słońca o godzinie 6:13 rano, zachód słońca o godzinie 4:04 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 20 stopni Cel.

— Z c. k. żandarmeryi. Rotmistrz krajowej komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie, Karol Straube, otrzymał wojskowy krzyż zasługi.

Srebrne krzyże zasługi z koroną otrzymali wachmistrze: Maurycy Jandl i Paweł Bauer z krajowej komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie, Mieczysław Krzesiński, Szlomo Warmbrand i Jan Misiakiewicz z krajowej komendy żandarmeryi nr. 13 w Czerniowcach, oraz komendant posterunku, tytularny wachmistrz Karol Semenow z krajowej komendy żandarmeryi nr. 13 w Czerniowcach.

Srebrny krzyż zasługi otrzymał komendant posterunku, tytularny wachmistrz Franciszek Löschinger z krajowej komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie.

□ Mianowania. Wydział krajowy zamianował na wczorajszej sesji: W oddziale koncepcyjnym: wicesekretarzy: dr. Wincenego Samolewicza, dr. Antoniego Wereszczyńskiego, Jana Bartosińskiego i Zdzisława Gaczyńskiego, sekretarzami, adjunktów koncepcyjnych: Kazimierza Ostrowskiego-Belzę, Wiktora Bielskiego, Stanisława Kuzińskiego, Romana Hausnera, Józefa Bochniewicza i Józefa Skoczyńskiego; koncepcyjistów: Władysława Smolkę, Ryszarda Dittricha, Maryana Szaynowskiego, dr. Tadeusza Brzeskiego, Henryka Friedmana, dr. Wawrzyńca Kubalę, Eugeniusza Jagusińskiego, dr. Bolesława Gruźeńskiego i Eugeniusza Perfeckiego adjunktami koncepcyjnymi; praktykantów koncepcyjnych: Stefana Kokurewicza, Edwarda Holzera i Wilhelma Markhausera koncepcyjnymi; ukończonych prawników Henryka Hassa i Jana Wilka, praktykantami koncepcyjnymi Wydziału krajowego.

W oddziale przemysłowym referenta statystycznego dr. Aleksandra Szczepańskiego posunięto do VIII. klasy rangi urzędników krajowych.

— Senat akademicki i profesorowie Uniwersytetu lwowskiego zapraszają na nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Antoniego Małeckiego, doktora filozofii, b. zwyczajnego profesora języka polskiego i literatury ojczystej, b. dziekana wydziału filozoficznego i Rektora Uniwersytetu lwowskiego. Nabożeństwo to odbędzie się jutro, w piątek, 31 b. m., o godz. 9:30 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja.

— Mianowania i przeniesienia na kolejach państwowych. P. Minister kolei żelaznych zamianował Stanisława Grena, st. rewidenta w dyrekcji stanisławowskiej, kontrolorem ruchu tamże, a zwolnił Hugona Hudeca, st. rewidenta, z posady kontrolora ruchu na własną jego prośbę. Władysław Konopiński, adjunkt przeniesiony został z Chodorowa do Delatyna.

— Z kolei. Z dniem 15 b. m. zmieniony został rozkład jazdy pociągu osobowego nr. 2222 na szlaku kolejowym Brzechowice Lwów w następujący sposób: Brzechowice odjazd 7:03 rano, Rzesna polska odjazd 7:13 rano, Lwów-Kleparz odjazd 7:23 rano, Lwów przyjazd 7:28 rano.

— Zjazd śpiewaków polskich, zapowiadany na 8, 9 i 10 listopada, zapowiada się nadzwyczajnie świetnie. Świadczą o tem obrady komitetu wykonawczego, komitetu zjazdowego i sekcji zjazdowej, które odbyły się onegdaj w Kole literacko-artystycznym pod przewodnictwem prof. dr. Roszkowskiego i były bardzo ożywione.

Ze sprawozdania, przedłożonego przez prezesa zjazdowego komitetu wykonawczego, p. Totha, wynika, że w zjeździe weźmie udział przeszło 800 śpiewaków polskich. Honorowe przewodnictwo zjazdu objął Andrzej ks. Lubomirski.

Z Warszawy przybędzie około 200 śpiewaków („Lutnia“, młodzież handlowa, „Harfa“ i „Duda“) pod przewodnictwem dyrektora Maszyńskiego, z Poznania i Berlina delegacji Towarzystw śpiewackich, z Krakowa zgłoszono dotychczas 80 osób, a galicyjskie miasta prowincjonalne dostarczą też kilkaset osób.

Dzięki wielkiej uprzejmości ze strony dyrekcji kolei państw., a szczególnie wicedyrektora p. Zygmunta Jasińskiego, odejdą rozmaite specjalne pociągi na zjazd. Między innymi odejdzie pociąg specjalny z Krakowa o godzinie 10 rano. Przywiezie on gości z Warszawy, Poznania, Berlina, Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa, Dębicy, Przemysła etc. Na dworcu przyjmować będzie komitet zjazdowy, a imieniem sekcji zjazdowej powita ich prof. dr. Roszkowski. Kwatery dla gości są już zapewnione w tutejszych hotelach (Zorza, Europejski, Metropol, Sanssouci, Royal, City, Esplanade, Lazarusa), a oprócz tego ofiarowało lokale na pomieszczenie około 100 osób bezpłatnie Towarzystwo ubezpieczeń urzędników prywatnych.

W sobotę w południe po obejrzeniu miasta zbiorą się goście w salonach Koła literacko-artystycznego, gdzie odbędzie się wspólny obiad. Od godziny 4 po południu do godziny pół do 7 wieczorem zostaną wykonane w kościele katedralnym „Śluby Jana Kazimierza“, dyrektora Sołtysa z współudziałem pani Korolewiczowej, pp. Diannego, Ludwiga, Niżankowskiego i p. Chmielińskiego. Partję organową objął p. Surzyński. W sobotę wieczorem o godzinie 8 odbędzie się w pałacu sportowym próba niedzielnego „Festivalu“.

W niedzielę, 9 listopada rano Msza św. w Archikatedrze. Śpiewać będzie „Echo“ z współudziałem artystów opery pani Neckar, oraz pp. Dobosza i Freszla. O godz. pół do 10 próba na scenie, a o godz. pół do 12 Festival w teatrze miejskim przy współudziale 800 śpiewaków. Po Festivalu wspólna fotografia przed teatrem.

O godz. 4 po południu na Strzelnicy uroczyste posiedzenie Zjazdu, celem ukonstytuowania się Związku śpiewaków polskich. Gości powitają: imieniem miasta prezydent p. Neumann, imieniem komitetu wykonawczego obchodu rocznicy 1863—1913 dr. Witold Lewicki, imieniem komitetu zjazdowego Andrzej ks. Lubomirski, imieniem weteranów z r. 1863 p. Wojciech Biechoński. Wieczorem o godz. 9 raut w salach ratuszowych.

W poniedziałek, 10 listopada, zwiedzanie miasta, a wieczorem w salach Towarzystwa muzycznego koncert na dochód pomnika Galla przy współudziale lwowskich Towarzystw śpiewackich.

Bilety na koncert w Archikatedrze, na Festival w teatrze i na koncert w Towarzystwie muz. są do nabycia w księgarni Zadurwicz, ul. Akademicka.

Wszelkich informacji co do Zjazdu zasięgać można w biurze komitetu w Kole literacko-artystycznym od soboty 1 listopada.

— Ćwiczenia retoryczne w szkołach średnich. Nawiązując do wiadomości, podanej we wczorajszym numerze, w sprawie zarządzonej przez P. Ministra wyznań i oświaty ćwiczeń w wymowie (retorycznych), dowiadujemy się, że już ankietą, która odbyła się w Radzie szkolnej krajowej w dniach 5 i 6 kwietnia 1910 zastanawiała się nad wyrobieniem sprawności w mówieniu u uczniów; zarządono nadto ankietę w tej sprawie piśmienną w roku 1912 i debatowano nad ćwiczeniami ustnymi na podstawie referatu kierownika filii gimnazjum św. Jacka w Krakowie, prof. Mikołaja Mazanowskiego na konferencji dyrektorów szkół średnich, jaka się odbyła w dniach 16 i 17 grudnia 1912. W tej debacie wziął także udział przewodniczący konferencji, Wiceprezydent Rady szkolnej dr. Ignacy Dembowski, zwracając uwagę zebranych na znaczenie i doniosłość wymowy w naszych czasach i obowiązek szkoły przysięca tej potrzebie w pomoc przez odpowiednie przygotowanie uczniów. Potrzebę tę uwzględnił także plan nauki języka polskiego jako owoc wspomnianych ankiet, który wszedł w życie w b. r. szkolnym, a który zarządza uprawianie ćwiczeń w mówieniu już od I. klasy.

Tak więc nasza magistratura szkolna okazała dbałość o wykształcenie w należytem władaniu słowem jeszcze przed objawieniem tego życzenia przez władzę państwową.

— Instytut dentystyczny Uniwersytetu lwowskiego przy ulicy Zielonej l. 5 a otwarty zostanie we wtorek, dnia 4 listopada b. r. pod dyrekcją profesora dr. Antoniego Cieszyńskiego. Godziny ordynacyjne w dniu

powszednie od godz. 7:30 do 8:30 rano. Wyj-
mowanie zębów będzie się skuteczniało w tru-
dniejszych przypadkach w znieczuleniu, ażeby
operacje nie były połączone z bólem. Instytut
dentystyczny jest przeznaczony dla sfer niezna-
omych społeczeństwa, dlatego też w oddziale
chirurgiczno-dentystycznym opłat za operacje
pobierać się nie będzie.

W oddziale zachowawczym (plombowanie
zębów) i oddziale techniczno-dentystycznym
(wstawianie sztucznych, prostowanie niepraw-
dłowo ustawionych zębów, oraz protezy chirur-
gicznej szczęk) pobierać się będzie tylko za ma-
teryjały według taksy ogłoszonej w poczekal-
niach Instytutu.

Zebrań słuchaczy, którzy zapisali się na
wykłady i kursa dentystyczne, odbędzie się w
piątek, 31 b. m., w Instytucie dentystycznym
o godz. 7:45 rano, celem porozumienia się co
do rozkładu zajęć.

— **Miejska Kasa Oszczędności** obcho-
dziła onegdaj pierwszą rocznicę swego istnienia.

Na urzędzonym z tego powodu wspólnem
VII. posiedzeniu wydziału i 126 dyrekcji, prze-
wodniczącej, prezydent Neumann przedstawił
krótkie, ale chwalebne dzieje instytucji, która
dzięki intensywnej pracy dyrekcji i dyrektora-
referenta p. Merunowicza rozwija się coraz po-
myślniej. Wyraził prezydent także uznanie gor-
liwości całego personelu urzędniczego i pod-
niósł szczególne zasługi rady Popiela.

Dyrektor dr. Merunowicz przedstawił na-
stępnie główne cyfry bilansu. Wkładki doszły
do sumy 3 milionów 500.000 kor., co wobec
tego, że właśnie na czasy ciężkiego przesilenia fi-
nansowego przypadły początki istnienia M. K. O.,
należy nazwać niemałym sukcesem.

Na hipotecznych pożyczkach ulokowano
750 tysięcy, na wekslowych pożyczkach 790
tysięcy, na lombard papierów 10 tysięcy, na
rachunkach bieżących 1,500.000 kor.. W ciągu
roku zeskontowano 920 sztuk weksli na 1,900.000
koron. Od 1 września b. r. wprowadzono w życie
szkolne kasy oszczędności w szkołach ludowych
i wydziałowych, a obecnie czynią się starania
w Radzie szkolnej krajowej o zezwolenie na
wprowadzenie takich kas oszczędności w szko-
łach średnich. Dyrektor dr. Merunowicz dał
wyraz nadziei, że niebawem nie będzie jednego
uczniaka, który nie miałby książeczki Miejskiej
Kasy Oszczędności.

Po dyr. Merunowiczu zabrał głos prezes
dyrekcji p. Riedl. W serdecznych wyrazach
oddał on hołd zasługom prezydenta miasta
p. Neumanna około Kasy. Uznając je, dyre-
kcja umieściła w sali głównej portret prezy-
denta, a p. Riedl kończąc swe przemówienie
uchylił z portretu zasłonę.

Po posiedzeniu pp. prezydentostwo ze
znaną gościnnością podejmowali u siebie śnia-
daniem uczestników posiedzenia i gremium
urzędników. W ciągu śniadania toastowali:
prezydent Neumann, wiceprezydent dr. Stahl i
Bolesław Lewicki na pomysły dalszy rozwój
Miejskiej Kasy Oszczędności.

— **Z Akademii rolniczej w Dubla-
nach.** Główny egzamin powakacyjny po trzech-
letnich studiach złożyli następujący słuchacze:
Stanisław Sobek, Jerzy Koszarski, Franciszek
Surman (z odzn.), Michał Kałucki, Tadeusz
Tomeczki, Cezary Gorzelewski (z odzn.), Ed-
ward Tarasowicz, Wacław Biernacki, Walenty
Sowa, Jan Chrzanowski, Józef Horoch, Jan
Kułakowski, Michał Peretiatkowiec.

— **Likwidacja Banku lwowskiego.**
W jednej z sal gmachu „Ligi pomocy prze-
mysłowej“ odbyło się wczoraj wieczorem nad-
zwyczajne walne zgromadzenie członków Banku
lwowskiego, na którym po dłuższej dyskusji
uchwalono likwidację tego Banku. Likwidację
ma objąć Bank kupiecki.

Następnie wybrano do komisji rewizyj-
nej pp. Jana Tad. Nowakowskiego, Jana Mię-
sowicza, Stanisława Gorzyckiego; do komisji kon-
trolującej zaś pp.: Franciszka Pełzarskiego, Ro-
mana Kluczenkę, dr. Ciesielskiego i Bobelaka.

Wniosku komisji rewizyjnej co do przyzna-
nia dyr. Bartonowi odprawy w kwocie 32.000
kor. nie przyjęto do wiadomości.

— **Krzyż na dzień zaduszny.** Otrzy-
mujemy następujące pismo z prośbą o umie-
szczenie: Związek katolickich Towarzystw i Za-
kładów dobroczynnych rozwinął przed kilkun-
astu laty akcję przeciw zbytkownemu ubieraniu
grobów. Myśl ta odniosła swój skutek, a od
chwili, w której czarny, skromnie oświetlony
krzyż pojawił się na mogiłach lwowskich, mie-
szkańcy naszego katolickiego grodu przyjęli ten
zwyczaj, spełniając przytem uczynek miłosier-
ny, a zbytkowne wieńce i lampiony odrzucili,
jako obyczaj obcy, a tak nieodpowiedni duchowi
naszej religii.

Krzyż na grobie, cóż nadto poważniejszego
na miejscu wiecznego spoczynku zmarłych?
Ani bogate marmury i rzeźby, ani wieńce
i kwiaty nie zdobią wymowniej milczącej
mogił, jak rozwarte ramiona prostego krzyża,
z którego płynie głos Pański: „Błogosławieni
miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią“.

Teraz już po latach zwycięskiej walki mo-
żemy stwierdzić, że zdołaliśmy wprowadzić ro-
dzimny, własny nasz obyczaj zdobienia grobów
w dniu zaduszny, który nam Polakom naj-
bardziej przystoi, t. j. czarny skromnie
oświetlony krzyż. Krzyż ten, będąc go-

dłem i wezwaniem miłosierdzia Bożego dla dusz
zmarłych, niechże będzie zarazem pośrednikiem
miłosierdzia naszego dla ubogich braci na-
szych!

Wobec wielkich potrzeb i coraz wzmagają-
jącej się nędzy, najmniejszy datek na krzyż u-
stanowiony na 4 kor., nie kładąc tamy hoj-
ności miłosierdzia w nadatkach.

Na ementarzu Lyczakowskim i Janowskim
będzie można otrzymać krzyże i składać datki
od rana do wieczora w dniach 1, 2 i 3 listo-
pada przy bramie w osobnym namiocie Związku.

— **Wystawa kilimów dawnych i no-
woczesnych we Lwowie,** zapowiedziana na
czas od 30 listopada b. r. do 6 stycznia 1914,
będzie — jak się dowiadujemy, wobec licznych
zgłoszeń, bogato obsadzona i interesująca.

Komitet wystawy zaprasza wszystkie kra-
jowe pracownice kilimów, które dotąd udziału
nie zgłosiły, ażeby to uczyniły jak najrychlej,
nadesławszy opisy przeznaczonych na wystawę ok-
kazów i ceny sprzedaży, adresując do Biura
Ligi pomocy przemysłowej. (Lwów, ul. Pań-
ska 1. 11).

— **Król bułgarski Ferdynand** — jak
donosi Węg. Biuro korespondencyjne — bawił
onegdaj w Koszycach w odwiedzinach u ks.
biskupa dr. Fischera-Colbriego. Król był na
Mszy św.; poczem zwiedził grób Rakoczy'ego.
Z Koszyc udał się król w odwiedziny do bi-
skupa w Zips.

— **W Zakładzie ubezpieczenia robo-
tników od wypadków dla Galicji i Buko-
win we Lwowie** zgłoszono w III. kwartale
1913 ogółem 834 wypadków. Zakład załatwił
w tym czasie 989 spraw wypadkowych, a tytu-
łem rent wypłacił w III. kwartale 1913:

Ascendentom 2048 kor. 12 hal., przemi-
niającego niezdolnym do zarobkowania 24.314 kor.
19 hal., stale niezdolnym do zarobkowania
214.365 kor. 43 hal., wdowom 21.621 kor.
37 hal., sierotom 39.393 kor. 61 hal.

Tytułem odprawy wypłacił wdowom 1871
kor. 14 hal., tytułem kosztów pogrzebu 371
kor., a tytułem kosztów dochodzenia wypadków
10.861 kor. 33 hal.

Wypłacono nadto wartość kapitałową rent
7061 kor. 08 hal. Razem wypłacił Zakład tytu-
łem wynagrodzeń w ciągu III. kwartału 1913
322.267 kor. 27 hal.

Na częściowe pokrycie rent powyższych i
ich wartości kapitałowych deklarowano lub na-
łożono z urzędu od 1 czerwca 1913 do 30 wrze-
śnia 1913 tytułem opłat 1,434,477 kor. 97 hal.,
należących się przezważnie za II. półrocze 1912.

— **Choroby zakaźne.** W powiecie lwow-
skim sprawdzono urzędowo w gminie Jary-
czów nowy, epidemii ciężkiej plonicy.

(△) **Zgubiono:** pulares z kwotą 23 kor.
i złotą bransoletkę.

(△) **Znaleziono:** czarne boa futrzane;
zwój kołnierzyków i manszet.

(△) **Nieszczęśliwy wypadek.** W ulicy
Kazimierzowskiej dostał się wczoraj pod wóz
tramwajowy kupiec z Lubaczowa Mojżesz
Waldmann i odniósł złamanie lewej ręki i
inne obrażenia. Odwieziono go do szpitala po-
wszechnego.

(△) **Zaginęli.** Przed czterema dniami
znikła ze Lwowa 30-letnia Natalia Popowicz.

Wczoraj znikł w mieście umyślowo chory
27-letni Salomon Liber z Ustrzyk, przywieziony
na kurację do Zakładu obłąkanych w Kulpar-
kowie.

(△) **Kronika policyjna.** Policyja are-
sztowała sześciu wyrostków: Zygmunta Koster-
kiewicza, Antoniego Borysławskiego, Jana Krzy-
żanowskiego, Józefa Moskwityna, Michała For-
giela i Piotra Zubacza, którzy kradli książki z
magazynu księgarski p. Longina Chmielewskiego,
a następnie je po kilkanaście halerzy sprzeda-
wali. Szkoda zrzadzona przez nich ma wynosić
400 kor.

Aresztowano również handlarza biżuterji
Pinkasa Gabego za skupywanie kradzionych
rzeczy.

— **Zmarli:** we Lwowie, Mieczysław
Drzymuchowski, dyrektor Kasy pożyczkowej o-
gólnego stowarzyszenia pensyjnego, w 52 roku
życia;

w Krakowie, Stanisław Rożnowski, oby-
watel m. Krakowa, weteran z r. 1863, wła-
ściciel znanej fabryki mydła, w 66 r. życia.

— **Stosunki zarobkowe w Kanadzie.**

Na podstawie informacj ze źródeł prywatnych
ogłosiło Polskie Towarzystwo emigracyjne jes-
zcze w sierpniu b. r. ostrzeżenie przed wy-
chodźstwem do Kanady, donosząc o bardzo nie-
pomyślnej konjunkturze, jaka zapanowała na
tamtejszym rynku pracy. Obecnie dyrekcja P.
T. E. otrzymała w tej sprawie nowe relacje
z Kanady, w tej liczbie, w odpowiedzi na swe
pismo, urzędowe oświadczenie konsulatu austro-
węgierskiego w Winnipegu, który podnosząc
zastój, jaki zapanował w życiu ekonomicznem
Kanady, spadek płac i brak zarobków, radzi
usiłnie przestrzegać przed wychodźstwem zarob-
kowem do Kanady. Widoki dla przybywających
do Kanady robotników muszą być istotnie bar-
dzo niepomyślne, skoro nawet kanadyjski urząd
imigracyjny postanowił odąd odradzać przy-
jazdu rzemieślnikom i wyrobnikom, a polecać
wychodźstwo do Kanady tylko osadnikom i ta-
kim emigrantom, którzy zdołali zapewnić sobie

tam pracę jeszcze przed wyjazdem z Europy.
Ze względu na okoliczność, iż dotychczasowa
agitacja agentów za wychodźstwem do Kanady
nadała ruchowi emigracyjnemu rozpęd, który
nawet po stłumieniu tej agitacji powstrzymać
się odrazu nie da, należy wychodźców, wybie-
rających się w tamte strony pouczać, iż ska-
żują się na pewny zawód, gdyż zwłaszcza z na-
staniem zimy setki tysięcy robotników w Kana-
dzie pozostawać będą bez pracy.

— **Kronika krakowska.** Ks. Biskup
Sapieha z konserwatorem dr. Tomkowiczem za-
wezwał majstra blacharskiego Markusa do zbada-
nia stanu trumien królewskich w grobach
na Wawelu. Okazało się, że trumny cynkowe
są mocno uszkodzone, miedziane są w lepszym
stanie. Jutro odbędzie się komisja w sprawie
restauracji trumien.

Po ucieczce Schenkera odbyła się wczoraj
urzędowa rewizja w banku. Bank zamknięto,
opieczetowano kasę i biuro. Następnie are-
sztowano drugiego dyrektora Molknera i zarzą-
dzono rewizję w jego mieszkaniu. Dziś rano
przybyli do sądziego śledczego dwaj dyrektorowie
dr. Stefan Landau i adwokat Ripp i w porozu-
mieniu z rodziną Molknera oświadczyli,
że wszystkie wkładki będą pokryte kwotą 17.000
kron. Podobno w związku z tą sprawą uciekł
krewny Schenkera, eskonter Schenker. Urzędowe
badanie ksiąg wykazało, że za rok bie-
żący brak 50.000 kron, za rok ubiegły 150.000
kron.

Śledztwo w sprawie skargi hr. Lasockie-
go o obrazę czei przeciw redaktorowi *Przyjaciela
Ludu*, Biedroniowi, prowadzone przez tu-
tejszy sąd, jest ukończone. Oskarżyciel prywa-
tny hr. Lasocki uczuł się dotknięty zarzutem
Przyjaciela Ludu, że stoi na usługach niemieckiej
kompanii okrętowej. Obwiniony oświadczył,
że na razie nie będzie prowadził dowodu
prawdy. Sąd wezwał oskarżyciela do wniesienia
aktu oskarżenia.

Dnia 6 listopada odbędzie się w Krako-
wie rozprawa o zbrodnię szpiegostwa przeciw
Eugeniuszowi Gajewskiemu i Adamowi Ożądale.

— **Śledztwo** prowadzone w sprawie
banku, którego dyrektorem był Zygfryd Schen-
ker stwierdziło, że defraudacje w tym banku
trwały od pierwszego roku jego założenia i wy-
noszą obecnie około 200.000 kron. Schenker,
który symulował ciężką chorobę, zbiegł z Kراكowa,
pragnąc w ten sposób uwolnić się od odpowiedzialności.
Wysłano za nim listy gończe.

— **Krwawy dramat miłosny.** W Opa-
wie w pobliżu ementarza znaleziono dnia 29
bm. zwłoki dwójga zastrzelonych młodych lu-
dzi. W zwłokach rozpoznano 22 letniego Hu-
berta Nedele, syna radnego miasta i 22 letnią
Stefanię Habelównę, córkę tamtejszego kupca.
Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, Ne-
dela zastrzelił najpierw Habelównę, a następnie
odebrał sobie życie.

— **Samobójstwo oficera.** Z Insbruku
donoszą: Porucznik 1 batalionu strzelców pol-
nych Maksymilian Collinski skończył dnia 28
bm. z mostu kolejowego w pobliżu Brixlego do
rzeki Innu i znikł w jej nurtach. Zwłok jego
dotychczas nie wyłowiono. Powodem samobój-
stwa miała być nieszczęśliwa miłość.

— **Z awiatyki.** Porucznik Kotzner i Be-
ner wnieśli się wczoraj w Poznaniu celem od-
bycia lotu do Wiednia.

Lotnik Dourourt, lecący jak wiadomo z
Paryża do Kairu, musiał koło Monachium wy-
lądować, przyczem strzaskał zupełnie aparat.

— **Cholera.** Węgierskie ministerstwo
spraw wewnętrznych otrzymało doniesienie o 4
nowych wypadkach cholery na Węgrzech.

— **Zapasy z wilkiem.** Z Budapesztu
donoszą: Włóścianin Meszaros pracował w tych
dniach w lasu, znajdującym się w pobliżu
miasteczka Szarvas, gdy nagle zaatakował go
wilk. Ponieważ Meszaros nie miał żadnej bro-
ni przy sobie, zmuszony był przeto stanąć z
wilkiem do zapasów. Po dłuższej walce, w czasie
której Meszaros odniósł ciężkie obrażenia,
udało się mu wreszcie wilka udusić.

— **Wypadek na kolei.** Na stacyi kole-
jowej Botfalu, na Węgrzech, zaczęła dnia 29
bm. manewrująca lokomotywa o przejeżdżający
z Budapesztu pociąg osobowy. Ściany boczne
kilku wagonów osobowych zostały uszkodzone.
Jeden włóścianin został zabity, wiele zaś in-
nych osób odniosło obrażenia.

— **Napad bandytów na piekarnię.**
Onegdaj wieczorem do piekarni ludowej, mie-
szczącej się w jednym z domów przy ul. No-
wowiejskiej w Warszawie wpadło trzech bandy-
tów i pod groźbą brauningów chcieli zrabowa-
wać kilka tysięcy rubli, przygotowanych na
kupno mąki. Na wszechy alarm zbiegli się
mieszkańcy tego domu i sąsiednich. Bandyci,
widząc, że rabunek się im nie uda, rzucili się
do ucieczki i w odwrocie zaczęli strzelać, przy-
czem zranili ciężko kilkanaście osób. Na razie
ani jednego nie ujęto.

— **Pożar historycznego zamku.** Z Kró-
lewa donoszą: Zamek Bledan, należący do wła-
ściciela majoratu p. Basockiego, spłonął onegdaj
doszczętnie. Ofiarą płomieni padło wiele cennych
przedmiotów sztuki wschodniej.

— **Defraudacja.** W niemieckim Banku
ludowym w Szremie wykryto defraudację w wy-
sokości 100.000 marek.

— **Przeniesienie rezydencji guber-
natora grodzieńskiego.** Z chwilą postanowie-
nia budowy twierdzy w Grodnie, powstała myśl
przeniesienia rezydencji gubernatora i wszyst-
kich jurysdykcyj gubernialnych z Grodna do
jednego z miast powiatowych. Dziś, gdy budo-
wa fortecy już jest prowadzona w tempie przy-
spieszonym, sprawa przeniesienia gubernii staje
się coraz bardziej aktualną. Lubo najbardziej
odpowiedniem do tego celu miastem byłby Bia-
łyсток, jednak również ze względów strategi-
cznych musiano zaniechać myśli o nim. Obecnie
Słonim uważany jest za jedyne miasto, do-
kład prawdopodobnie rezydencja gubernialna
przeniesiona zostanie, o ile oczywiście Duma
uchwali to przeniesienie.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Warszawy
donoszą: Na dworcu kolei Kowelskiej pociąg
osobowy zderzył się we wtorek z powodu gę-
stej mgły z pociągiem stojącym na torze. Pięć
osób poniosło śmierć, 33 odniosło rany.

— **Proces o mord rytualny w Kijo-
wie.** Znowy Kozoroto w i Tufanow przed-
łożyli sądowi swe orzeczenia. Według nich,
rany zadane były Juszczyńskiemu, kiedy był
przy życiu; tylko rana w serce była bezwarun-
kowo śmiertelna. Przyczyną śmierci były wszy-
stkie obrażenia razem wziętych. Pierwsze rany
zadane były w głowę i szyję, inne później. —
Pierwsze rany zadane były, jak się zdaje, w
przykryty kark i gołą głowę i spowodowały
znaczną upływ krwi. Nie ma podstawy do przy-
puszczenia, że Juszczyński po pierwszym pchnię-
ciu utracił świadomość. — Musieli być czynni
dwaj mordercy. Pierwsze uderzenia musiały spr-
wić gwałtowne bole. Juszczyński utracił praw-
dopodobnie połowę krwi. Znowy zaprzeczyli
zgodnie, jakoby sposób zadania ran świadczył
o szczególnym kunszcie, lub znajomości ana-
tomii.

Kozoroto w oświadczył, że nie sposób
zamordowania jest istotnym, ale fakt, iż zabiegi
w celu spowodowania upływu więcej, niż
połowy krwi, doprowadziły do tego celu. Na
pytanie, czy męczarnie i upływ krwi były za-
mierzone, odpowiadają znawcy potakująco, gdyż
inaczej nie umieli sobie wytłumaczyć tak wielu
ukłęk na całym ciele. Instrument, którym za-
dano rany, nie był typowy dla zwykłych morder-
stw. Ręce związane po śmierci. Zbrodni do-
konano w cztery godziny po ostatnim posiłku
zamordowanego. Nie społniono jej w jaskini,
gdyż nie było tam wcale śladów krwi, zresztą
jaskinia jest zbyt mała. Zwłoki prawdopodobnie
zanieślono do jaskini w 12 godzin po śmierci,
kiedy już zastępyli.

Znawca Pawłow orzekł, że nie prze-
prowadzono dowodu, iżby rany zadane były Ju-
szczyńskiemu za życia. Niepodobna stwierdzić,
które rany zadane były przed, a które po
śmierci. Protokoły obu autopsj są sprzeczne;
jeden zawiera tylko zewnętrzny opis ran, nie
podając głębokości. Wszystkie rany są ciężkie,
żadna absolutnie śmiertelna. Ilości utraconej
krewi niepodobna podać, zwłaszcza z powodu
błędów przy pierwszej autopsji. Ilości krwi w
organizmie Juszczyńskiego nie może podać, po-
nieważ nie znał jego wagi. Pytanie, czy sprawcy
mieli zamiar męczyć ofiarę, wychodzi po za
kompetencję chirurga. Na pytanie obrońcy od-
powiada znawca, że wystarczy lekkie obrażenie
tętnicy w okolicy szyi, aby spowodować znaczny
upływ krwi.

— **Ze sportu.** Atrakcją tegorocznego
sezonu sportowego w Ameryce stał się „base-
ball“ — gra w ciężką, skórą obciągniętą piłkę,
podbijaną drewnianym kijem. W dzień wielkich
zawodów w Nowym Jorku i Filadelfii, na pla-
cach rozlepiają dzienniki nadzwyczajne dodatki
z szeregiem zagadkowych dla niewtajemniczo-
nego cyfr, które tłum odczytuje w napięciu.
Prawie trzy pierwsze strony codziennych pism
zapełnione są szczegółowymi opisami partyi. Tem-
perament Amerykanów odzwierciedla się w tem
namiętnym śledzeniu nowej gry. Obecnie wal-
czy klub nowojorski z klubem filadelfijskim, na
przemian to w jednym, to w drugim mieście.
Pierwszy „match“ w Nowym Jorku ściągnął
36.271 widzów, którzy za bilety wstępu zapła-
cili 75.255 dolarów nominalnie, w rzeczywisto-
ści zaś prawie dwa razy więcej, gdyż w
ostatniej chwili przed rozpoczęciem gry rozpo-
czął się gwałtowny „agiotaż“ wyprzedanych
na parę godzin przedtem biletów. Wówczas ce-
na za jedno miejsce dochodziła do 100 dola-
rów. Tysiące ludzi, którzy przybyli na modne
sportowe widowisko ze wszystkich stron kraju
od Texas po San Francisco, jeżdżą obecnie z
Nowego Jorku do Filadelfii, aby żadnego „ma-
tchu“ nie opuścić.

Całe lato walczyły ze sobą kluby ligi na-
rodowej i ligi amerykańskiej (każda z nich
składa się z 9 drużyn), a zwycięzcy stron obu
stają obecnie do walki o mistrzostwo. Kto zwy-
cięży pierwszy w czterech partiach, pobija
przeciwnika. Od milionerów do chłopców por-
towych w Nowym Jorku i Filadelfii zakładają
się wszyscy, różnicę stanowi tylko wysokość
stawki na „faworyta“. Całe to gorączkowe za-
interesowanie się ma silny podkład „business-
su“. „Baseball“ przestał w Ameryce być spor-
tem, a stał się przedsiębiorstwem, na którym
zarobić można miliony, równie jak na kopal-
niach, czy budowie kanałów. Obie ligi prawo
założenia klubu w danym mieście kupują i
przedsiębiorcy; on angażuje graczy i wypłaca

wysokie sumy wynagrodzenia. Gracz, który przyjął „engagement“, staje się własnością danego klubu i może być każdej chwili innemu odprzedany. Gdy n. p. klub nowojorski potrzebuje „pitchera“ (podbijającego piłkę), to zakupuje go u drużyny, która ma „pitchera“ „na zbyciu“, nieraz za cenę dochodzącą do 50.000 dolarów. Wielkie zawody o mistrzostwo, urządzone przez przedsiębiorstwo, ciągną się długo, zwycięstwo przechyla się na tę, to na ową stronę — a do kasy płyną coraz nowe tysiące dolarów.

A jednak wszystkie inne widowiska świecą pustkami, tłumy spieszą na boisko „baseballu“, a wyrostki w Nowym Jorku na pamięć umieją wyliczyć szanse każdego wybitnego gracza. Nowy sport dostał się już i na „stary ląd“ Europy i jak donoszą niemieckie dzienniki, wprowadzono już do Niemiec amerykańskich trenerów do „baseballu“. Niedługo sport ten do nas zawita.

Kronika prowincjonalna.

§ Burmistrzem m. Żywca wybrany został jednogłośnie tamtejszy kupiec p. Antoni Minkiński.

§ Licytacja. Dnia 4 listopada b. r., o godzinie 9 rano odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi w Samborze publiczny przetarg niepodjętych towarów.

§ Ofiary płomieni. W Gliniczku — jak donoszą z Frysztaku — wybuchł w ubiegłą niedzielę pożar, który zniszczył dwie zagrody. W jednym z domów zginęli w płomieniach: czterolatnie dziecko i Józef Godek, który wpadł do płonącego domu, by to dziecko uratować.

§ Znalezione zwłoki w rzece. Dnia 20 b. m. znaleziono w rzece Świcy w Wędrzisku, powiatu dolińskiego, zwłoki 69-letniej staruszki Katarzyny Karbowskiej. — O ile dotąd zbadać zdołano, denatka cierpiała dłuższy czas na wadę sercową, a udawszy się w dniu krytycznym sama po wodę do rzeki Świcy, dostała prawdopodobnie ataku sercowego i utonąła.

Kronika zagraniczna.

* Ucieczka kasyera miejskiego. Główny kasyer miejski w Lipsku-Delitzsch, Rudloff, zbiegł w tych dniach z tamtąd sprzeniawierzywszy 165.000 marek. Rudloff miał zbiedz do Austrii.

* Katastrofa kolejowa. Z powodu mgły zderzyły się w sobotę, 25 b. m. — jak donoszą z Londynu — na stacyi Waterlos dwa pociągi. Dwie osoby poniosły śmierć, wiele innych odniosło rany.

* Zderzenie się parowców na jeziorze Bodeńskim. Podczas mgły — jak donoszą do Insbruku — zderzył się koło Lindau parowiec szwajcarski „Zurych“ z austriackim okrętem „Marya Teresa“. Pierwszy z nich odniósł znaczne uszkodzenia.

* Katastrofy kolejowe. Z powodu gęstej mgły zderzyły się wczoraj na linii Aversa-Neapol dwa pociągi. Obydwie maszyny zostały zniszczone. Jeden z palaczyw poniósł śmierć, wielu zaś pasażerów i funkcyjaryuszów kolejowych odniosło rany.

Pociąg ekspresowy, zdążający z Nowego Jorku do Bostonu, wykoleił się dnia 27 b. m. koło Providence. Pięć osób odniosło śmiertelne rany.

* Zamach samobójczy milionerki. Podczas jazdy automobilem — jak donoszą z Paryża — targnęła się dnia 28 b. m. na swe życie wdowa po milionerze i wielkim przemysłowcu Obertowa, strzelisz do siebie trzykrotnie z rewolweru. W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala. Powód zamachu samobójczego nieznany.

* Burza. W dolinie Tav — jak donoszą z Londynu — szalała onegdaj burza, wyrządzając ogromne szkody. Liczne kościoły, kaplice i domy zostały uszkodzone. Pewien futbolista został porwany wicherem na 20 metrów w górę, spadł na mur i zabił się. Pewnego robotnika wicher niósł 300 metr.; ten również zginął. Setki osób odniosło rany.

* Wypadek na ćwiczeniach wojskowych. Podczas próby 11-calowej haubicy na placu ćwiczeń artylerii w Petersburgu odskooczyła tylna część armaty, poczem nastąpił wybuch. Jeden oficer i trzech podoficerowie odnieśli ciężkie rany.

* Trzęsienie ziemi odczuto onegdaj w San Francisco. Nie wyrządziło ono jednak poważniejszych szkód.

* Powódź. Według doniesienia z San Salvador, silne deszcze spowodowały olbrzymią powódź. Dotychczas zginęło 54 ludzi. Jest obawa dalszych strat w ludziach.

* Wsadzenie pociągu w powietrze. Z Meksyku donoszą, że powstańcy wysadzili w powietrze pociąg wojskowy w pobliżu San Salvador. Ośmnastu żołnierzy zginęło, wielu jest rannych.

* Były poseł do Dumy złodziejem. Z Petersburga donoszą: W sobotę zakończył się proces przeciwko byłemu członkowi II. Dumy, Kuźniecowski i tow., oskarżonym o zorganizowanie bandy złodziejskiej i kradzież z pałacu hr. Strogonowa 25,000 rubli.

Kuźniecowski, Straus i Timaszew skazani zostali do rot aresztanckich każdy na 5 i pół lat, Nikołajew na 4 i pół, dwóch na dwa lata, dwóch na rok i dwa miesiące.

* Góra lodowa na morzu. Z Londynu donoszą, że płynący z Kanady parowiec „Teutonic“ linii „White Star Line“ omal co nie stał się ofiarą góry lodowej. Na wschód od Nowej Finlandyi panowała tak gęsta mgła, że na odległość 2 metrów nie można było niczego dostrzedz. Załoga podwoiła czujność, z innych okrętów nadchodziły depesze iskrowe o znajdujących się w pobliżu górach lodowych. W pewnej chwili oficer pełniący służbę wskoczył na pokład komendanta i wydał rozkaz: „Pełną parą wstecz!“ Okręt wstrzymano i w tej samej chwili przepłynęła obok niego kolosalna góra lodowa, wyższa od okrętu.

* Lot przez Atlantyk. Wobec udanej podróży napowietrznej francuskiego lotnika Garrosa nad morzem Śródziemnym z Francyi do Tunisu, powstał znowu w angielskich i amerykańskich kołach lotniczych projekt zorganizowania konkursowego lotu na hydroaeroplanach przez Atlantyk. Ta okoliczność, że Garros bez trudu wykonał nieprzerwany lot nad morzem na przestrzeni 800 kilometrów, dowodzi, że lot nad Atlantykiem teoretycznie jest zupełnie możliwy, jeżeli przestrzeń pomiędzy Starym a Nowym Światem podzielić na etapy 800—900 kilometrów. Na lot taki ogłosił już angielski dziennik „Daily Mail“ specjalny konkurs ze znaczną nagrodą 250.000 franków. Lot ten podzieleny będzie na 3 etapy, przyczem stacje zorganizowane będą na otwartym morzu, gdzie znajdować się bydzie kilka statków ze specjalnymi platformami do lądowania na nich hydroaeroplanów. Komitet, organizujący ten lot konkursowy, już otrzymał zgłoszenia kilku lotników amerykańskich, w tej liczbie sławnego Robinsona, oraz kilku najgłośniejszych lotników francuskich.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Najbliższe koncerty). Powódź koncertów zbliża się — trzeba ją zatem sygnalizować. Zanim cała Polska przyśle nam swych śpiewaków na festywal śpiewacki w dniach 8 i 9 listopada, usłyszymy jeszcze trzech niepospolitych artystów: skrzypka Miszę Elmana i pianistów Backhousa i Maryę Leszetycką z domu Rozborską. Ta ostatnia to „nasza Lwowianka“, uczenica p. Olimpii Bochnig i p. Laureckiej, potem znanego przedtem w mieście naszym pianisty i pedagoga, obecnie profesora seminarium w Tarnowie, p. Karola Stohla. Zostawszy uczenicą, a potem towarzyszką życia Leszetyckiej, stała się pianistką światowej sławy, przedewszystkiem sławioną, jako wykonawczyni Mozarta. Backhaus, to potentat fortepianowy, znany i podziwiany na obu półkulach, jeden z największych obecnie obok d'Alberty i Paderewskiego. Misza Elman, to młodzieniec jeszcze, a mimo to skrzypek nadzwyczajny, który z cudownego dziecka wyrósł na dojrzałego artystę pierwszej klasy.

A po nich przyjdzie, najdroższy sercu naszemu, festywal śpiewaczy, który dla naszej kultury duchowej ma znaczenie oczywiście stokrój większe, niż wszystkie koncerty solistów. Jeśli się uda zespolic tych wszystkich i „te wszystkie“ (Towarzystwa) w jedność, będzie to zasługa tak wielka, że doniosłości jej w dziejach naszej muzyki nawet przewidzieć niepodobna. Oby tylko nikomu nie zabrakło dobrej woli i wytrwałości. E. Walter.

Jerzy Gassowski. „Ziarna szaleju“. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(zg. s.) Pierwsza nowela nazwą swoją nadaje tytuł całej książce, wypełnionej dwunastu innemi, kreślonymi z niezaprzeczoną talentem w duchu i stylu na wskroś modernistycznym. Treścią owych drobnych artystycznych utworów są przeważnie nastroje i impresje pesymistyczne, odtworzone silnie i plastycznie, z wielką wypukłością wrażenia, czy idei, która je wywołała. Kiedy niekiedy tylko błyska z nich chwilowa pogoda, to w ładnie, jasno, słonecznie namalowanym obrazie, to w głębszej myśli, wytryskującej nagle z kunsztownej tkaniny barwnych frazesów.

W „Bibliotece pamiętników“, wydanej od stycznia b. r. w Wilnie, ukazał się jako numer X. za miesiąc październik, drugi tom wspomnień dyplomaty Edwarda Bignona p. t. „Polska w roku 1811 i 1813“, przygotowany do druku i przedmową opatrzony przez Janusza Iwaszkiewicza.

„Scena i Ekran“. Zeszyt pierwszy ilustrowanego dwutygodnika artystycznego, poświęconego sprawom teatru i kinematografu,

opuścił prasę i przedstawia się weale interesująco. Papier piękny, druk wyraźny, ilustracje starannie odbite — oto zewnętrzne charakterystyczne cechy nowego dwutygodnika. Na treść jego złożyły się artykuły: Maryana Olzewskiego „Projekt dekoracji do hebbrowskiej — „Judyty“; Witołda Bunikiewicza „Balada“, Franciszka Kruczkowskiego wywiad w sprawie „Kościuszki pod Racławicami“ w kinematografie; Adama Zagórskiego „Przyszłość kinematografu“; Maryana Tadeusza Dorozynskiego „Z muzyki“; Ge-jot „O potrzebie do wodu uzdolnienia w aktorstwie“; dramat liryczny Tadeusza Nalepińskiego „Książę Niewolny“; Teatr polski w Przemyslu; Adama Zagórskiego „Z teatru lwowskiego“; Teatr nowy; Fr. Kruczkowskiego „Kinematograf jako czynnik pedagogiczny“. Bogaty zeszyt zamyka Kronika.

Koncert Miszy Elmana. W pierwszym koncercie abonamentowym agencji M. Türka, który odbędzie się w teatrze miejskim w poniedziałek, dnia 3 listopada, wystąpi po raz pierwszy we Lwowie znakomity skrzypek Misza Elman, uznany przez całą krytykę europejską za jednego z pierwszych skrzypków współczesnych.

Program koncertu obejmuje: 1. Lalo, Symphonie espagnole, 2. Haendel, Sonata E-dur, 3. a) Chopin-Sarassate, Nocturn, b) Francoeur-Kreisler, Scelliana et Rigaudon, c) Schuman-Auer, Melodia, d) Brahms, Taniec węgierski, 4. a) Schubert-Wilhelmi, Ave Maria, b) Wieniawski, Polonez A-dur. Akompaniuje pianista angielski Percy Kahn. Bilety do nabycia w składzie nut W. Zadurawicza. Zamówione bilety w abonamencie odebrać należy przed 3 listopada.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, „Prymas cyganów“, operetka E. Kalmana. — W piątek, 31 października, po raz I-szy (nowość), „Podpory społeczeństwa“, sztuka w 4 aktach, H. Ibsena. — Abonament Nr. 10. — W sobotę, dnia 1 listopada, o godzinie pół do 4-tej po południu, „Małka Schwarzenkopf“, sztuka Gabryeli Zapolskiej. — W sobotę, dnia 1 listopada, o godzinie pół do 8-mej wieczorem, „Prymas cyganów“, operetka, E. Kalmana. — W niedzielę, dnia 2 listopada, o godzinie pół do 4-tej po południu, „Straszny dwór“, opera Stanisława Moniuszki. — W niedzielę, dnia 2 listopada, wyjątkowo o godzinie 8-mej wieczorem, „Dziady“, Adama Mickiewicza, w inscenizacji Stanisława Wyspiańskiego.

Repertuar Teatru Nowego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, 30-go października, „Na dzień“. — W piątek, 31 października, „Na dzień“. — W sobotę, 1 listopada, „Lygia“ (Quo Vadis?).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek, 31 październ., „Walka“, napisał J. Galsworthy. — W sobotę, 1 listopada, po poł., „Książdz Marek“, poemat dramatyczny J. Słowackiego; wieczorem, „Książdz Józef“, wspomnienie dramatyczne M. Mossozowej „Kazanie Skarżi“ na tle obrazu J. Matejki.

Z WARSZAWY.

W październiku.

(Sezonowe przekleństwo. — Nowy sposób zabezpieczenia bytu na starość. — Nowa placówka. — Rocznica Karzeniowskiego w teatrach. — Repertuarowe odgrzewki. — „Halaka“ pod batutą p. Dołżyckiego. — Z pałacu Sztuki. — Wystawa teatralna. — Wystawa prac Stanisławskiego, Buyki, Stabrowskiego. — Otwarcie wystawy Mehoffera. — Czego na niej szukałem? — Z literatury: „Święty Gaj“, Przybyszewskiego).

(Dokończenie).

Jakkolwiek pierwsza wystawa teatralna zawiodła, jak to już wspominałem, pod względem współdziałania w niej naszych artystów, niemniej znaczenie jej dla polskiego malarstwa scenicznego może być bardzo doniosłe w skutkach, choćby tylko przez to, iż takie wprowadzenie na jaw dotychczasowego ubóstwa naszej sztuki dekoracyjno-teatralnej, może się stać, działając jako bodziec, punktem wyjścia dla jej przyszłego bogactwa, i dlatego inicjatywa p. Fr. Siedleckiego, który głównie na to kazanie dzwonił, szczerzego domaga się uznania.

Bardzo zajmującą i wspólną nicią umiłowania przyrody i bezpośredniego czerpania z jej skarbów połączoną, była w tych dniach zamknięta wystawa trzech takich wybitnych pejzażystów, jak Stanisławski, Buyko i Stabrowski. Pierwszy, niestety, tylko pośmiertną puścić mógł się nam przypomnieć i to pu-

ścić złożyć przeważnie ze szkiców, raczej pod-szkiców, które zapewne artysta dorywczo, jednym ujęciem ruchem ręki zanotował, rzucił gdzieś w kącie pracowni, jako mogące mu się kiedyś na coś przydać lub nie przydać, utrwalaenia pewnych chwil i nastrojów.

Taka jednak była bajeczna sprawność tego mistrzowskiego pędla, taka intensywność wczucia się momentalnego w każdy objaw przyrody, na jakim spoczęło oko artysty, taka wyjątkowa bezpośredniość wrażliwości, iż nawet z tych, jakby przypadkowych odruchów twórczych, jakiesmy ostatnio oglądali, wyłania się wirtuoz, dla którego nie było przeszkód i tajników w państwie sztuki, który wszystkie je posiadał i ujarzmił, który pierwszy w naszym malarstwie wywalczył właściwe miejsce szkicowi, jako najwłaściwszej formie pełnego wypowiedzenia się artystycznej myśli.

Tę formę obrał sobie również Bolesław Buyko, indywidualność wprost żywołowa, który już przed rokiem wystawieniem swoich przepysznych akwarel zaznaczył się jako pierwszorzędna gwiazda na firmamencie naszego malarstwa. Obecna kolekcja prac tego artysty nie posunęła ku zenitowi tak świetnie zapoczątkowanej ewolucji; przeciwnie, objawia się w niej, jakby zastój chwilowy, lub raczej niepewne rozglądanie się za czemś, czego jeszcze malarz sam w sobie dokładnie nie sformułował; jakies nieujęte tęsknoty kolorystyczne, wobec których widz staje, jak wobec rozwichrzonych i rozwichrzeniem swem nużących zagadek.

Kontrastowo w stosunku do gorączkowej brawury Buyki przedstawia się twórczość Stabrowskiego. Natura to nawskroś refleksyjna, skłonna do mistycyzmu, lubująca się w kreacych fantastycznych i w symbolistycie, do której z trudem naginają się nieco ciężkie, akademicka powagą przepojone techniczne środki artysty. Pracowitość jego jest istotnie imponująca. Na obecnej wystawie zgromadził on 112 prac krajobrazowych wyłącznie egzotycznych i to z tak odległego egzotyzmu, jak naprzykład wyspy Kanaryjskie, poczerpniętych. Do mnie, który znam i w wiecznej pamięci zachowałem porywający czar podzwrotnikowej przyrody, jej nawskroś odrębną a dziwnie przenikającą do dna duszy poezję, jej, że się tak wyrażę, zachłanność, wciąganie w siebie człowieka do tego stopnia, że to potężne pulsowanie tego wybujałego nad wszelką miarę życia, zdaje się on odczuwać w każdym swoim tętnie, do mnie, niestety żadne z tych płócien nie przemówiło tym głosem niezapomnianym, który ongi rozpałał mą młodzieńczą wyobraźnię. Ale może jestem zbyt wyimagający.

Za to twierdzą wynawożcy, iż nie znajdują się tak górne wymagania, których by nie zaspokoila otwarta w tych dniach na miejscu trzech wyżej wspomnianych, wystawa dzieł Józefa Mehoffera.

Po raz pierwszy Warszawa miała sposobność rozejrzeć się w całokształcie tej tytanicznej iscie twórczości, i trzeba było widzieć twarze tej bądź co bądź elity duchowej naszego towarzystwa, jaką zwykle vernissage gromadzą, aby odgadnąć, jak dobre technienie wielkiej sztuki zawiadnęło duszami tych tłumów, co milczące, skłupione, snuły się z wolna, objęte kręgiem myśli, natchnienia i pracy jednego człowieka, niby w świątyni.

Bo też jakby w świątynię zamieniła się główna świetlica Pałacu Sztuki, której dwie dłuższe ściany okryły od góry do dołu witraże katedry fryburskiej, podczas gdy z dwóch pozostałych patrzył na siebie: projekt fresku do kaplicy Jana III. na Kahlenbergu „Joannes Vincens“ i olbrzymia polichromia kopuły waszej katedry Ormiańskiej, przedstawiająca Trójcę Świętą.

W następnych dwóch salach rozwieszono obrazy olejne z różnych okresów twórczości artysty, portrety, rysunki, wreszcie mnóstwo przepysznych projektów dekoracyjnych.

Nie moją rzeczą jest wdawać się tu w najpobieżniejszą choćby ocenę dzieł, ani kreślić artystycznej sylwetki Mehoffera. Podzielię się tylko z wami jednym zgoła subiektywnym wrażeniem. Oto, błądząc jak inni, olśniony, przytłoczony niemal ogromem i różnorodnością tych twórczych koncepcyj, tego wirtuozostwa barw i linii, tej techniki, która, gdy chce, wali jak młot i muska jak skrzydło motyla... szukałem. Szukałem niewielkiego obrazka, widzianego o! dawno już, bo w 1894 na Wystawie krajowej we Lwowie. O Mehofferze tak dobrze, jak nie słyszano jeszcze wtedy, zapewne mało kto ze zwiedzających Wystawę zwrócił uwagę na tę pracę, nie nie mówiącem nazwiskiem podnazoną. Ale ja zapamiętałem ją dobrze; tak dobrze, że dotąd każdy szczegół tej niewypowiedzianej wrzuszającej w swej prostocie kompozycji stoi mi przed oczyma. Widzę nawet ten kąt u wejścia do jednej z sal, gdzie ja umieszczono. Widzę ubogi drewniany stołek, a na nim plecami do widza siedząca postać młodego artysty. U jego stóp wystygły żelazny piecyk, dokoła nędzne, nagie ściany pracowni, gdzieś zapewne pod strychem na Vaugirard. Twarzy nie widać, ale te plecy

wymowniej niż oczy, niż słowa nawet opowiadają tragedję jego doli. Opowiadają, że głodny, że mu zimno, że choroba z niedostatku i wycieńczenia już chwytła zwałę organizm, a w nim wyje rozpacz bezsilna, iż może przyjść śmierć, okrutna, samotna śmierć na obczyźnie i wepchnie w grób wraz z życiem młodem, te wszystkie cudne wizje jego fantazy, które on pragnąłby światu pokazać, które czuje, że zdołałby pokazać tak, by już na zawsze nieśmiertelnymi pozostały.

Podobno obrazek ten, to był autoportret artysty.... Jeżeli to prawda, to ja, będąc Mehofferem, umieściłbym go teraz na tej wystawie na honorowym miejscu. Niechby ludzie stawali przed nim w zbożnej zadumie; niechby on im mówił: *Sic itur ad astra!*

Odmienne to są drogi, od tych, które mi kroczył „Mocny Człowiek“ Przybyszewskiego, wprowadzicie nie do gwiazd, lecz do osiągnięcia ziemskich ideałów powodzenia: a więc pieniędzy, sławy, zaszczytów.

Ostatni etap tej jego wędrówki ukazuje nam autor w wydanej świeżo trzeciej części tej całości, zatytułowanej: „Święty Gaj“. W pierwszej („Mocny Człowiek“) bohater Bielecki — typ zwyrodniałego nadszowieca, ten typ tak nawskroś przez Przybyszewskiego wystudjowany — kładzie podwaliny swej wymarzonej przyszłości, kradnąc duchową puściznę dramaturga Górskiego, to pięć niewygodnego świadka tego czynu słodką swą kochankę Łusie, puszczając z dymem cały artystyczny dorobek malarza Borsuka, dla tem lepszego zatarcia śladów przywłaszczenia. W drugiej („Wyzwolenie“), gdy Bielecki zaczyna zbierać owoce tyłu zbrodni, do których dołącza się jeszcze brutalne wtargnięcie do sypialni dogorywającej babki, by przestraszeniem śmierć jej przyspieszyć i co za tem idzie przedzie spadku po niej odziedziczyć, miłość prawdziwa, wielka miłość rzuci „Mocnego Człowieka“ do stóp pięknej i szlachetnej Niny i wyzwała go duchowo, ukazując mu i obrzydając ohydę jego dotychczasowego istnienia. Bielecki szczerze pragnie rozpocząć nowe życie, wejść z ukochaną w „Święty Gaj“ — prawdy i piękna i nigdy go już nie opuszczać. Ale poza pniami brzoź i dębów „Świętego Gaju“ czają się węże popelnionych występków i dawnych nałogów. Raz po raz któryś sykiem swoim przypomni, że był, więc jest; raz po raz inny podpełźnie i zdradzieckim skokiem nogi opląże. I Bielecki poznaje, że zupełne zerwanie z przeszłością, zupełne odrodzenie się nawet przez tak potężne uczucie, jak jego miłość dla Niny, jest niemożliwe. Postanawia więc niejako rozdzielić swoją istotę. Ta nowa, lepsza pozostanie przy Ninie, a ta druga, dawna, będzie się dalej babrać w błocie po staremu. Nie odbywa się to bez pewnej walki. Młody Bielecki próbuje czasem protestować, ale „stary“ zwycięża zawsze, wmawiając w tamtego, że jeżeli namawia go, by jak dawniej nie przebiegał w środkach, to czyni to głównie przez wzgląd na Ninę. Bieleckiemu grozi ruina materialna, więc niech się ratuje *coite que coite*, by wraz z sobą Ninę w otchłań nie pociągnąć. Rozumowanie sofistyczne i naciągane; Bielecki bowiem powinien wiedzieć i czuć, że Nina kocha w nim nie sławnego człowieka, nie tryumfatora, lecz jego samego. Podzieli z nim wszelką nędzę; daruje mu wszelkie winy, byle nie jedną względem niej samej popełnioną. A Bielecki tej się właśnie dopuszcza. Dla pieniędzy zawiązuje romans z bogatą panią Tońską i dzięki tej pomocy osiąga wreszcie cel upragniony: otrzymuje dyrektorstwo teatru. Pierwsze przedstawienie staje się dla niego dniem najwyższego tryumfu. Ale w ten sam dzień Nina dowiedziawszy się o jego stosunku z panią Tońską, ucieka i popełnia samobójstwo. W Bieleckiego uderza grom. Pęka „moc“ filozofii Nietzschianizmu wykarminionej indywidualisty; zostaje człowiek skruszony, w którym sumienie wielkim głosem domaga się zadostęczenia. A zadostęczenie może być tylko jedno: zupełne, bezwzględne, szczerne, „godne czystej, niepokalanej duszy Niny“.

I oto, na uczenie wydanej na jego cześć, Bielecki czyni spowiedź publiczną ze wszystkich swoich zbrodni, poczem pada trafiony kulą z rewolweru obłąkanego Borsuka.

Tak się kończy to patologiczne studjum zgangrenowanej duszy nadszowieca, będące zarazem protestem przeciw rozprzężeniu i moralnej atrofii tego pokolenia, które bałwochwalczo we własnym ja rozkochane, nie mało, iż podeptał wszystkie prawa ludzkie i boskie, potrafi zwycięsko stanąć „ponad bytem“.

Przybyszewski okiem drobnowidza sięgnął do najtajniejszych zakamarków tej duszy; wsłuchał się w każdy najsłabiej wibrujący jej ton.

Zbadał i wydał wyrok potępienia Niema pohańbienia dla „Dzieci Szatana“.

Pod względem etycznym dyapozon jego literackich zamierzeń coraz wyższym i czystszym rozbrzmiewa napięciem. Sprawiedliwość jednak nakazuje mi wyznać, iż artyzm nie podąża za nim w równej mierze. Technika pisarska „Świętego Gaju“ nie ma tych dawnych potężnych wiewów, jakimi ten wiel-

ki mistrz efektów i słowa ujarzmił i czarował wyobraźnię.

Moralny dwugłos Bieleckiego, aczkolwiek psychologicznie ciekawy i z nieubłaganą konsekwencją prowadzony, cięży nad akcją i poniekąd nuży, zwłaszcza, iż czytelnik, który sobie zdążył wyrobić pojęcie o duchowych postulatach Przybyszewskiego, sam już nieraz z góry wie, co „stary“ Bielecki „młodem“ w takiej to a takiej sytuacji powiedzieć może.

Najświetniejsza jest scena końcowa. Ogromnie prosta a silna.

Lascaro.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Eksport do Argentyny. Dla ożywienia i ułatwienia w nawiązaniu stosunków eksportowych między Austrią a Argentiną postanowił austriacko-węgierski konsulat w Buenos Aires założyć zbiór katalogów i cenników, aby na podstawie tychże dać argentyńskim importerom ogólne pojęcie o zakresie i jakości wytwórstwa Monarchii austr.-węg., tudzież zachęcić ich do pokrycia owego zapotrzebowania w Austrii. Projekt ten, zrealizowany już zresztą, jest wcale szczęśliwym pomysłem i może wydać rezultaty, zwłaszcza, że konsulat w Buenos Aires nie tylko przedkłada katalogi i cenniki, które posiada, lecz zwraca przy każdej sposobności uwagę interesentów na ten lub ów fabrykat, czyniąc tym sposobem pewnego rodzaju propagandę na korzyść austriackiego eksportu do Argentyny.

Przemysł galicyjski jest może mniej interesowany w eksporcie zamorskim, niż przemysł innych koronnych krajów Monarchii austr.-węg. Niemniej mamy w kraju naszym fabryki, wywołujące produkty swego wytwórstwa do Ameryki południowej. Dla tych fabryk może założony przez konsulat w Buenos Aires zbiór katalogów mieć pewne znaczenie.

Pożądane byłoby tedy, aby firmy galicyjskie przesyłały swe katalogi i cenniki pod adresem Galicyjskiego Instytutu eksportowego (Lwów, Akademicka 17), który następnie skieruje wszelkie nadesłane druki do konsulatu w Buenos Aires. Cenniki muszą być zredagowane w języku niemieckim (najlepiej odpowiadałyby język hiszpański, francuski lub angielski) ceny *cif* Buenos Aires lub też *fab* europejskie miasto portowe, mające bezpośrednie połączenie z Buenos Aires; warunek płatności 90—120-dniowy akcept za wręczeniem dokumentów okrętowych.

OSTATNIA POCZTA.

* *Südslawische Corr.* donosi z Wiednia: W sprawie galicyjskiej reformy wyborczej odbyła się wczoraj konferencja JE. P. Namiestnika dr. Witolda Korytowskiego z prezydium klubu ukraińskich posłów sejmowych, a mianowicie z posłami dr. K. Lewickim, dr. Łahodyńskim i dr. Petruszewiczem. Obrady były poufne; dalszy ciąg dzisiaj.

— Z Wiednia donoszą: Bawiący tu węgierski minister skarbu Teleszky przyjął wczoraj przed południem odwiedzin gubernatora Banku austro-węgierskiego i miał z nim naradę, następnie w południe udał się do Najj. Pana na posłuchanie i przedłożył preliminarz budżetu na 1914, oraz zdał sprawę z wyników ostatniej węgierskiej pożyczki.

— Biskup orleański, Touchet, w mowie onegdaj wygłoszonej oświadczył, że biskupi francuscy nie zwalczają szkół świeckich, a tylko szkoły ateistyczne. Najlepszą odpowiedzią na agitację Combistów byłoby zamknięcie wszystkich prywatnych szkół katolickich. „Rząd bowiem, mówił biskup, zamiast być wdzięcznym, uważa nas od 30 lat za wrogów, których też przesładuje. Jeżeli mu odrazu pozostawimy wszystkie dzieci z naszych szkół, zobaczymy z jaką wzięciem potrzebne budynki i środki naukowe.“

— Rossyjskie ministerstwo spraw zagranicznych przedłoży Dumie nagłą ustawę o utworzeniu konsulatu generalnego w Albanii.

— Z Madrytu donoszą: Król podpisał dekret odraczający parlament na czas nieograniczony.

W Barcelonie przyszło do ponownych demonstracji ulicznych przeciw nowemu gabinetowi konserwatywnemu. Manifestanci strzelali z rewolwerów. Policja uwięziła wiele osób i odebrała im broń.

— W Skupczynie serbskiej, w dalszym ciągu dyskusji adresowej, wygłosił wczoraj premier Pasicz *exposé* o sytuacji zagranicznej, w którym historycznie przedstawił wydarzenia ostatnie na Bałkanie, poczem

oświadczył, że uważa za swój obowiązek wyrażenie podziękli Rossyja za poparcie, tak samo sojusznikom Rossyji, Francyji i Anglii. Serbia odczuwa też wdzięczność dla Niemiec. Serbia potrzebuje długiego pokoju dla rozwoju kulturalnego i gospodarczego, gotowa też jest ułatwić wielkim mocarstwom sanację stosunków w Albanii. Rząd zamierzał zaproponować wielkim mocarstwom zmianę granic albańskich, ze względu na konieczność zapewnienia trwałego pokoju, równocześnie zaś z góry poddał się sądowi mocarstw, gdy został przez Austro-Węgry zaskoczony przez ultimatum. Rząd odpowiedział na nie, prosił jednakże równocześnie mocarstwa, by stworzyły gwarancję porządku.

Musimy głęboko ubolewać — kończył Pasicz — że pomyślnie dyspozycje dla stosunków sąsiedzkich ciągle są zamęczone przez różne zajścia.

— Dżawid bey wyjechał do Berlina i Paryża. Celem tej ostatniej podróży jest podpisanie francusko-tureckiej umowy finansowej.

— Donoszą z Vera Cruz, że szwagier Diaza, Rafael Alecolea, schronił się w konsulacie niemieckim.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 30 października. Izba posłów przyjęła w trzecim czytaniu trzy ustawy podatkowe, mianowicie o podatku od samochodów, od totalizatora i od szampana.

W dalszym ciągu dyskusji nad ustawą o podatku od wódki zabrał głos sprawozdawca mniejszości p. Modraczek.

Po jego mowie obrady w sprawie podatku wódczanego przerwano. Przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji nad nagłym wnioskiem w sprawie rozszerzenia sieci telefonicznej. Przemawiał mowca generalny p. Kalina.

Pp. Breiter i Reizes cofnęli wniosek nagły o wdrożeniu przez austriacki Urząd spraw zagranicznych kroków u mocarstw, które podpisały traktat z r. 1815, celem strzeżenia granic Kongresówki.

Wiedeń, 30 października. P. Minister obrony krajowej przedłożył dziś w Izbie posłów projekt ustawy, ustanawiającej nowy stan rekrutów, jakoteż ustawę o kontyngencie rekruta na r. 1914.

Wiedeń, 30 października. Wniesiona dziś przez P. Ministra obrony krajowej w parlamencie ustawa o nowym stanie rekrutów zawiera zapowiedź podwyższenia kontyngentu rekruta. Podwyżka ta rozłożona jest na najbliższych pięć lat, tak, iż najwyższy kontyngent będzie uzyskany dopiero w r. 1918. Kontyngent rekruta dla utrzymania wspólnej siły zbrojnej podwyższa się wobec ustanowionej w ustawie wojskowej cyfry maksymalnej z 91.482 o 3.212 w r. 1914. Kontyngent wzrasta w latach 1915 i 1916 dalej po 3.269 ludzi, a w latach 1917 i 1918 o dalszych 287.

Kontyngent rekruta do utrzymania obrony krajowej, z wyjątkiem Tyrolu i Przedarlantii, podwyższa się wobec ustanowionej w ustawie wojskowej na poszczególne lata cyfry, na r. 1914 o 4.580, w r. 1915 o dalszych 1.205 żołnierzy, w r. 1916 o dalszych 964 żołnierzy, w r. 1917 o dalszych 96 żołnierzy, w r. 1918 o dalszych 193 żołnierzy.

Zwiększenie kontyngentu w Austrii wynosi zatem dla całej siły zbrojnej wraz z obroną krajową w r. 1914 — 7.792 żołnierzy, w r. 1915 — 4.474 żołnierzy, w r. 1916 — 4.233 żołnierzy, w r. 1917 — 383 żołnierzy, w r. 1918 — 480 żołnierzy.

Wiedeń, 30 października. *Poln. Nachrichten* donoszą: Klub polskiego stronnictwa ludowego uchwalił na dzisiejszym posiedzeniu wyrazić jednomyślnie P. Ministrowi Długoszowi pełne uznanie za jego skuteczną pracę dla dobra kraju, oraz zupełne wotum zaufania. Zarazem polecił klub swemu prezydium i komisji parlamentarnej zakomunikować tę uchwałę Prezydium Koła polskiego.

Odnaczenie Pana Ministra skarbu Wacława Zaleskiego.

Wiedeń, 30 października. Najj. Pan nadał P. Ministrowi skarbu, Wacławowi Zaleskiemu u. tytuł hrabiowski.

Wiedeń, 30 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał sekretarzowi ministerjalnemu w Ministerstwie kolei żelaznych, dr. Augustowi Pawluskiewiczowi, tytuł i charakter rady sekcyjnego.

Najj. Pan nadał radcom wyższego sądu krajowego w Krakowie, Teodorowi Kalitow-

skiemu i Edwardowi Schnaydrowi, tytuł i charakter radców Dworu.

Najj. Pan zamianował radców górniczych: Juliana Dietzego i Walentego Mazurkiewicza, starszymi radcami górniczymi.

P. Kierownik Ministerstwa skarbu zamianował komisarzy górniczych: Jana Kordeckiego, Konstantego Albrychta i Franciszka Mackiewicza, starszymi komisarzami górniczymi.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 30 października. Stan powietrza na 31 października: Galicya Wschodnia: Pogodnie, miejscami mgła, bez opadów, ciepło, wiatry południowe o sile średniej.

Galicya Zachodnia: Pogodnie, miejscami mgła, bez opadów, ciepło, wiatry południowe o sile średniej.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 30 października. Posiedzenie rozpoczęło się dopiero o godzinie 10:45 przed południem. Odczytano wpływ wśród zupełnego spokoju. Między innymi odczytano pismo w sprawie zwołania Delegacji.

Opozycja przybyła do sali w bardzo znacznej liczbie.

Przewodniczący wezwał członka opozycji St. Ivanyiego, wybranego do jednej z komisji, aby złożył przyrzeczenie. Poseł St. Ivanyi odmówił jednak temu wezwaniu.

Wildpark, 30 października. Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, który przybył tu nad ranem, wyjechał o godz. 8 rano wraz z cesarzem Wilhelmem na łowy.

Opawa, 30 października. Rada miejska uchwaliła jednomyślnie rezolucję przeciw utrzymaniu ceł w dotychczasowej wysokości i za rewizją traktatów handlowych z państwami bałkańskimi. Rezolucja zastrzega się przeciw utrzymaniu w mocy tych traktatów handlowych kosztem konsumującej ludności i żąda importu mięsa i żywego bydła z państw bałkańskich, oraz mięsa zamorskiego. Rada miasta wzywa posłów z miast do parlamentu, ażeby w tym duchu byli czynni, jakoteż starali się o zmianę ustawy o zarazach bydłych.

Na Bałkanach.

Belgrad, 30 października. (Urzędownie). Kiedy wczoraj patrol żandarmeryi przechodził ze wsi Celekuczja do Koklar grupa 8 Albańczyków dała do niego strzały. Po stronie albańskiej często widać uzbrojone grupy ludzi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 października 1913. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 623.—, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 818.—, Akcje Anglobanku 337.50, Akcje Unionbanku 587.—, Akcje Länderbanku 514.50, Akcje Bankvereinu 513.50, Akcje Bodencredit 1164.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 620.—, Akcje kolei państwowych 693.50, Akcje kolei Południowej 109.50, Akcje kolei Elbethal —.—, Akcje kolei Północnej 4820.—, Akcje kolei czerniowieckiej —.—, Akcje Alpiny 807.—, Akcje Rima Muranyi 677.50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2740.—, Akcje Fabryki broni 963.—, Akcje Tureckie tytoniowe 356.25, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1002.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji —.—, Renta majowa 81.05, Austriacka Renta koronowa 80.90, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 80.10, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 82.—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 90.50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego —.—, 4 prc. Listy Banku krajowego 83.—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 91.25, 4-procentowe Galicyjskie obligacje hipotecyjne 96.70, 4-procentowa Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 81.80, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 81.25, Losy tureckie 226.25, Marki 117.71, Rubel 254.50, 5-procentowa rossyjska pożyczka z r. 1906 —.—, Akcje praskiego Banku kredytowego (płacono) —.—, Skoda 772.—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 81.75, Galicyjski Bank ziemski 91.50. Powszechny Bank depozytowy 534.—, 4 i pół prc. listy Tow. kredytowego ziemskiego 91.50.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krehowiecki.

NADEŚLANE.



Marya z Łozia-Michalskich ZIELIŃSKA

po długich a ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami, usnęła w Panu dnia 28 października b. r. w 56 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 31 października b. r. o godzinie 2 po południu z domu przedpogrzebowego ul. Kochanowskiego l. 96 na cmentarz Łyczakowski na który stroškany mąż zaprasza. Lwów, dnia 28 października 1913.

Dlaczego każdy powinien nabyć „BALON DRZYMAŁY“

kupując go za 2 kor. w Biurze St. Sokołowskiego we Lwowie, ul. Karola Ludwika 5 albo ulica Jagiellońska 3. Oto nie tylko dlatego, że przez to użyje zbudzeń wspaniałej jazdy powietrzem i pozna zajmujące przygody bohaterów „Balonu Drzymały“ ujęte w barwnie napisaną powieść — lecz nadto dlatego, że w ten sposób złoży cegiełkę na nasze krajowe „Muzeum handlowe“, którego społeczeństwu naszemu tak bardzo potrzeba. Kto przysła 2 kor. 40 hal. za Balon, oraz jako cegiełkę na „Muzeum handlowe“ pod adresem: Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, otrzyma „Balon Drzymały“ odwrotną pocztą, jako przesyłkę poleconą.

Bracia Tercyarze w Przytulisku ubogich brata Alberta we Lwowie, ul. Kleparowska 15, wykonują wszelkie naprawy mebli giętych; wyrabiają łożka składane, słomianki. Ceny umiarkowane. Na żądanie zabierają meble do naprawy — naprawione odsyłają.

Fryzyerka MARYA LECHOWA

połącza P. T. Paniom swe usługi ulica Łyczakowska l. 23.

Świeżo opuściła prasę

Księga Pamiątkowa

Ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin

Zygmunta Krasieńskiego

ze słowem wstępem Ignacego Dembowskiego.

Układ przeprowadził Wiktor Rahn.

We Lwowie 1912. Nakładem e. k. Rady szkolnej Kraj. Gubrynowicz i Syn. Trzy duże tomy 8-vo, zawierające przeszło 120 arkuszy druku. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 15 koron.

Czysty dochód na rzecz Towarzystwa literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie.

Jan Janusiewicz

egz. masażysta

wykonuje wszelkie masaże najnowszej metody, j. k. wcierki, zabiegi wodo-lecznicze, opatrunki chirurgiczne i pielęgniarz chorych.

Stawia bańki i pijawki.

Lwów, ul. św. Antoniego l. 1, parter.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 października 1913.

Hotel Żorża. Pp.: M. Komarnicki z Jarosławia, J. Gromnicki z Łańcuta, W. Barański z Łukawicy, W. Gniewosz z Kont, A. Kapliński z Korczowa.

Hotel Europejski. Pp.: M. Walewski z Łobzina, T. Zarzycki z Chotyubia.

Hotel Imperial. Pp.: S. hr. Stadnicki z Kryswow, S. Wiktor z Bratkowic, T. Sroczynski z Gorajowic, W. Żelęński z Klaj.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 30 października 1913.

Table with columns for currency (Korona), item name, and price. Includes sections for stocks (I. Akcje za sztukę), bonds (II. Listy zastawne za 100 koron), and other financial instruments.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 28 października 1913.

Table showing exchange rates for various currencies and commodities, including Austrian and Hungarian government bonds, and foreign exchange rates.

Table showing exchange rates for various currencies and commodities, including Austrian and Hungarian government bonds, and foreign exchange rates.

Table showing exchange rates for various currencies and commodities, including Austrian and Hungarian government bonds, and foreign exchange rates.

WZWIĘZNIENIA

Licytacje.

L. cz. E. 3607/13 (4) (15051 2-2) Edykt licytacyjny. Dnia 9 grudnia 1913 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, odbędzie się w Sanoku licytacja realności obj. lwh. 699 ks. grunt. miasta wraz z przynależnościami, opisanymi w protokole oszacowania z dnia 4 sierpnia 1913 l. cz. E. 3607/13 (2). Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 7008 kor. Najniższa cena wynosi kwotę 4672 kor. zgodnie z wnioskiem wierzyciela. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Sanok, dnia 19 września 1913.

a) na 3416 kor., b) na 3840 kor., c) na 1400 kor., d) na 300 kor., e) na 100 kor., f) na 240 kor. Najniższa cena wynosi: ad a) 2234 kor. 34 hal., ad b) 2560 kor., ad c) 930 kor., ad d) 200 kor., ad e) 66 kor. 67 hal., ad f) 160 kor. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej. C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Bursztyn, dnia 22 września 1913.

f) 1/86 części realności lwh. 932 gm. kat. Zarszyn i g) połowy realności lwh. 1007 gm. kat. Zarszyn wraz z przynależnościami poszczególne w protokole oszacowania z dnia 6 marca 1913 wymienionymi. Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione a to: ad a) połowa realności lwh. 10 gm. kat. Długie na 2392 kor. 20 hal., a przynależności na 240 kor., łącznie na 2632 kor. 20 hal., ad b) cała realność lwh. 475 gm. kat. Długie na 500 kor., ad c) połowa realności lwh. 187 gm. kat. Długie na 260 kor., ad d) cała realność lwh. 427 gm. kat. Długie na 3253 kor. 14 hal., ad e) połowa realności lwh. 484 gm. kat. Długie na 100 kor., ad f) 1/86 części realności lwh. 952 gm. kat. Zarszyn na 66 kor. 90 hal. i ad g) połowa realności lwh. 1007 gm. kat. Zarszyn na 713 kor. 40 hal. Najniższa cena wynosi: ad a) połowy realności lwh 10 gminy Długie łącznie z przynależnościami 1754 kor. 82 hal., ad b) całej realności lwh. 475 gminy Długie 333 kor. 34 hal., ad c) przy połowie realności lwh. 187 gm. Długie 163 kor. 34 hal., ad d) przy całej realności lwh. 427 gm. Długie 2168 kor. 76 hal.,

ad e) przy połowie realności lwh. 484 gm. Długie 67 kor., ad f) przy 1/86 części realności lwh. 952 gm. Zarszyn 44 kor. 60 hal., ad g) przy połowie realności lwh. 1007 gm. Zarszyn 474 kor. 60 hal. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Sanok, dnia 19 września 1913.

OBWIESZCZENIE.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Nowym Sączu rozpisuje II. publiczną licytację w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w poniżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na czas od dnia oddania przedmiotu w dzierżawę do końca roku 1913 oraz na lata 1914, 1915 bezwarunkowo lub bezwarunkowo na czas od dnia oddania do końca roku 1914 z milczącym przedłużeniem kontraktu na dalszy rok 1915 (o ile wypowiedzenie nie nastąpi w terminie przepisany) na dzień 6 listopada 1913, o godzinie 9 przed południem.

Warunki licytacyjne, jakoteż wykazy miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego mogą być przeglądnięte przed licytacją w biurze Nr. 17 c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Nowym Sączu, tudzież w dotyczących nadzorach straży skarbowej nowosądeckiego okręgu skarbowego.

Oferty pisemne opieczetowane i zaadresowane z uwidocznieniem na kopercie przedmiotu dzierżawy, należy wnosić najpóźniej do godziny 2 po południu ostatniego dnia poprzedzającego ustną licytację, t. j. do dnia 6 listopada 1913 na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Telegraficzne nadsyłanie nie będą przyjmowane.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach dołączone do oferty, zaś przy licytacji ustnej do rąk komisji licytacyjnej złożone. Do wadium złożonego w obligacjach dołączone być mają spisy tych obligacji w 3 egzemplarzach na przepisany formularz (reskr. minist. z 17 lipca 1903 L. 1067 Nr. 111 Dz. rozp. sk.).

Kwity kasowe opiewające na kaucję z niewygasłej dzierżawy, książki kas oszczędności i losy nie będą jako wadya licytacyjne przyjmowane.

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Klasa taryfy	Cena wywołania		U w a g a
				K.	h.	
1	Grybów		III.	6667	77	Jako cenę wywołania z dzierżawą powyższych przedmiotów od dnia oddania do końca roku 1913 ustanawia się odpowiadającą temu okresowi część z powyżej podanych rocznych cen wywołania.
2	Limanowa	mięso	"	6777	77	
3	Muszyna		"	6627	18	

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, dnia 22 października 1913.

L. cz. E. 1766/13 (6) (15050 2-2)
Edykt licytacyjny.

Dnia 5 grudnia 1913 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, w Sanoku odbędzie się licytacja realności:

1. obj. lwh. 36 ks. gr. gm. kat. Posada olchowska,
2. połowy realności obj. lwh. 774 gm. kat. Posada olchowska wraz z przynależnościami wedle protokołu oszacowania z 23-go czerwca 1913 L. cz. E. 1766/13 (3).

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione:

ad 1. realność lwh. 36 na kwotę 3918 kor. 62 h.,
ad 2. 1/2 części realności lwh. 774 na kwotę 311 kor. 57 h.

Najniższa cena wynosi:
ad 1. dla realności lwh. 36 kwotę 2612 kor. 42 h.,
ad 2. dla 1/2 realności lwh. 774 kwotę 207 kor. 72 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 19 września 1913.

L. cz. E. 1022/13 (7) (15402)
E d y k t.

Dnia 18 listopada 1913 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 2 licytacja realności lwh. 379 gm. Tuchów.

Cena szacunkowa 3375 kor. 63 hal.
Najniższa cena 2250 kor. 42 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tuchów, dnia 14 października 1913.

L. cz. E. 1027/13 (21) (15312 2-3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Sanoka, odbędzie się dnia 25 listopada 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 przymusowa licytacja realności lwh. 315 kg. Żohatyn.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 31.421 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 20.947 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenia tego rodzaju co do samej nieruchomości

nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomione będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bircza, dnia 20 października 1913.

L. cz. E. 3806/13 (15397)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Śniatynie zastąpionej przez adw. dr. Goldstauba w Śniatynie odbędzie się dnia 27 listopada 1913 o godzinie 9-30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. I. w Śniatynie, licytacja realności obj. lwh. 865 ks. gr. gminy kat. Krasnostawce, składającej się z pbud. 225 (na niej chata i stajnia) i pgr. 68/2, 1519/2, 1952 i 1521/2 i 69/2 wraz z przynależnościami, składającymi się z płotu na pl. 225 i 18 drzew owocowych na pgr. 69/3.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 6340 kor., przynależności zaś na 68 kor.

Najniższa cena wynosi 2/3 części ceny szacunkowej t. j. 4272 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 3 października 1913.

L. cz. E. 2266/12 (11) (14641)
Dobrowolna sądowa licytacja nieruchomości.

C. k. sąd powiatowy w Mielcu sprzedaje przez publiczną licytację na wniosek

współwłaściciela Barucha Steinhardta w Mielcu niżej wymienioną realność wraz z przynależnościami, ustanawiając wyszczególnioną poniżej cenę wywołania, a mianowicie:

realność lwh 148 ks. gr. gm. Cyranka objęta składającą się z parceli bud. lk. 9/2 o powierzchni 83 s. kw., tudzież z parc. gr. lkat. 101/1, 101/2, 101/3, 101/4, 102/2, 103/2, 105, 106/1, 107/2, 108 1, 109/2 110/1, 111/2, 112/1, 113/3 o łącznej powierzchni 1173 s. kw. wraz z domem mieszkalnym.

Cena wywołania wynosi kwotę 1600 koron.

Przynależności niema żadnych.

Licytacja odbędzie się w dniu 6 listopada 1913 o godz. 9 rano biuro Nr. 28 w tutejszym sądzie.

Oferty poniżej ceny wywołania nie będą przyjęte.

Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności zstrzeżenie się ich prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży.

Licytacyjną cenę kupna należy do dnia 30 złożyć do depozytu sądowego.

Warunki licytacyjne można przeglądać w kancelarii sądowej Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 12 września 1913.

L. cz. E. 1025/13 (5) (15089)
Edykt licytacyjny.

Na wniosek Majera Ragara odbędzie się dnia 3 listopada 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 8 licytacja:

lwh. 723 ks. gr. Piskorowice posiadłość gruntowa,

lwh. 724 ks. gr. Piskorowice posiadłość gruntowa.

Wartość szacunkowa ad a) 750 kor., ad b) 480 kor.

Najniższa oferta ad a) 500 kor., ad b) 320 kor.

Przynależność oszacowano na 350 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sieniawa, dnia 25 września 1913.

L. cz. E. 11412/13 (8) (15411)
E d y k t.

Dnia 13 listopada 1913 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie biuro Nr. 5 licytacja całej realności lwh. 1890 gm. Żywiec tj. dom murowany.

Wartość szacunkowa wynosi 9000 kor.

Najniższa oferta wynosi 4500 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żywiec, dnia 10 października 1913.

L. cz. E. 2462/13 (15062)
W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 17 listopada 1913 godzina 11 rano (sala 5) licytacja:

a) 36 48 części lwh. 196,

b) 36/96 części lw. 1021 gminy Jezierzany.

Wartość szacunkowa:

ad a) na kwotę 255 kor.,

ad b) na kwotę 1222 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi:

ad a) kwotę 170 kor.,

ad b) kwotę 815 kor.

Odnosne akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 27 września 1913.

L. cz. E. 1717/13 (4) (15350)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Marcina Turka w Osobnicy odbędzie się dnia 18 listopada 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, w Jaśle licytacja a to:

1. — 1/22 części lwh. 642,

2. — 10 32 części lwh. 1032 ks. gr. gm Osobnica.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione:

ad 1. — 88 kor.,

ad 2. — 81 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad 1. — 58 kor. 06 hal.,

ad 2. — 54 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 32.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III.

Jaśło, dnia 14 sierpnia 1913.

L. cz. E. 3808/13 (5) (15374)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salamona Weingartena w Kołomyi, odbędzie się dnia 27 listopada 1913 o godzinie 10 przed południem w są-

dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacja realności obj. lwh. 281 gm. Horodenka składającej się z p. b. 326/2 o obszarze 27 sąż. kw., na której stoi gontami kryty dom mieszkalny o 3 izbach i kuchni z piwnicą murowaną.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 2970 kor.

Najniższa cena wynosi 1980 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomione będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 10 września 1913.

L. cz. E. 136/13 (15389 1-3)
E d y k t.

Dnia 26 listopada 1913 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w tut. sądzie licytacja połowy realności lwh. 2982 gm. Barysz-Pużniki.

Nieruchomość powyższą oszacowano na 640 kor.

Najniższa cena wynosi 426 kor. 67 hal., poniżej której sprzedaż nie odbędzie się.

Warunki licytacyjne, dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Monasterzyska, d. 4 października 1913.

L. cz. E. 4209/12 (15365 1-3)
W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 5 listopada 1913 godzina 9 przed południem (sala 5) licytacja:

I. lwh. 135,

II. lwh. 220,

III. lwh. 235,

IV. lwh. 269,

V. lwh. 278,

VI. lwh. 375,

VII. 3 8 lwh. 429 gm Ówitowa.

Wartość szacunkowa:

ad I lwh. 135 na kwotę 16930 kor.,

ad II. " 220 " 1400 "

ad III. " 235 " 1600 "

ad IV. " 269 " 8800 "

ad V. " 278 " 700 "

ad VI. " 375 " 1400 "

ad VII. " 429 " 1050 "

przynależności ad I. 500 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad I. na kwotę 11620 kor. — hal.,

ad II. " 933 " 34 "

ad III. " 1066 " 67 "

ad IV. " 5366 " 67 "

ad V. " 466 " 67 "

ad VI. " 933 " 34 "

ad VII. " 700 " — "

Odnosne akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 5 września 1913.

L. cz. E. 5717/13 (15349)
Edykt licytacyjny.

Na wniosek Maryi Załanowskiej, odbędzie się dnia 17 listopada 1913 o godzinie 11 przed południem w biurze Nr. 30, licytacja realności obj. lwh. 2138 gm. Czortków z Wynanką składającej się z parc. bud. lkat. 1416 pgrt. lkat. 167/3 ogrodu.

Wartość szacunkowa parc. bud. wynosi 1930 kor.

Wartość szacunkowa ogrodu wynosi 3000 kor. — razem 4930 kor.

Najniższa oferta wynosi 3286 kor. 66 halerzy.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 4 października 1913.

L. cz. E. 3451, 3452/13 (5) (15363)
Edykt licytacyjny.

Dnia 25 listopada 1913 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 28, licytacja realności:

a) lwh. 767,

b) lwh. 767 gm. Brody.

Realność ta oszacowana:

ad a) na 2376 kor.,

ad b) na 1584 kor.
Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi:
ad a) 1188 kor.,
ad b) 792 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 9 października 1913.

L. cz. E. 2209/13 (15384)

Edykt licytacyjny.
Dnia 26 listopada 1913 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, odbędzie się licytacja realności lwh. 476 gm. kat. Przedmiście składającej się z domu murowanego nowego dachówką krytego chlewa drewnianego gontami krytego i gruntu o obszarze 11 ar. 48 m.

Wartość szacunkowa wynosi 14.130 kor.
Najniższa oferta 7065 kor.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łańcut, dnia 11 października 1913.

L. cz. E. 2295/12 (8) (14925)

Na wniosek Naftalego Weisbluma, od będzie się dnia 26 listopada 1913 o godzinie 9:30 przed południem w biurze Nr. 15, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnej realności:

lwh. 3/20 153 ks. gr. Bierzanów, posiadłość wiejska,
lwh. 1/5 667 ks. gr. Bierzanów z budynkami.

Wartość szacunkowa:
ad 1. 394 kor. 50 hal.,
ad 2. 1201 kor. 06 hal.

Najniższa oferta:
ad 1. 263 kor.,
ad 2. 810 kor. 71 hal.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 9 października 1913.

L. cz. E. 3287/13 (15071)

Edykt licytacyjny.
Na wniosek strony egzekwującej Salmen Langer, odbędzie się dnia 11 listopada 1913 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 26, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnej 1/2 części realności lwh. 942 ks. gr. Maryampol, składającej się z pb. lk. 2884, 2885 i 6747/2 role stanowiące, tudzież pb. lk. 2886 pastwisko stanowiące.

Wartość szacunkowa 217 kor. 50 hal.
Najniższa oferta wynosi 144 kor. 66 hal.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Halicz, dnia 11 października 1913.

L. cz. E. 835/13 (6) (15074)

Edykt licytacyjny.
Dnia 14-go listopada 1913 o godzinie 10:30 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 7, licytacja realności lwh. 161 ks. gr. Wiszenka.

Realność wiejska z zabudowaniami gospodarczymi.

Wartość szacunkowa 3800 kor.
Najniższa oferta 2533 kor. 34 hal.

Do realności lwh. 161 ks. gr. Wiszenka należą następujące przynależności: 73 drzew owocowych, oszacowane na 660 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 11 października 1913.

L. cz. E. 1064/13 (8) (15388 1—2)

Edykt licytacyjny.
Na żądanie Szymona Manczera w Babińcach ad Dzwini, zastąpionego przez adw. dra Jana Hryniewieckiego, odbędzie się dnia 5 listopada 1913 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Mielnicy licytacja 1/4 części realności obj. lwh. 723 ks. gr. gm. kat. Krzywece.

Jedną czwartą część nieruchomości powyższej wystawionej na licytację jest oceniona na 130 kor.

Najniższa cena wynosi 86 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania licytacyjnego jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 17 września 1913.

L. cz. E. 268/13 (8) (14055)

Edykt licytacyjny.
Na żądanie Mozsa Hirscha Riegelhaupta z Bobowy, odbędzie się dnia 21 listopada 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. I, licytacja 24/42 czyli 4/7 części realności lwh. 71 gm. Bobowa bez przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 2286 kor

Najniższa cena wynosi kwotę 1126 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ciężkowice, dnia 20 września 1913.

Nr. 1241/Rf. 385 (15021)

A v i s o.
Die k. u. k. Marineakademie in Fiume beabsichtigt nachbezeichnete Proviandartikel nach kaufmännischer Usage unter jenen Qualitäts- und sonstigen Bedingungen anzukaufen, wie selbe in dem für diesen Kauf ausgefertigten „Usagehefte für die auserhalb der Börse zu effektuierenden Käufe der Marineakademie nach kaufmännischer Usage“ festgesetzt sind, und zwar:

Weizenmehl 20.000 Kg.,
Reis 3000 Kg.,
Mehlspeise 1500 Kg.,
Fisolen 1000 Kg.,
Kaffee 1000 Kg.,
Zucker 4000 Kg.,
Schweinefleisch 2500 Kg.,
Chocolade 800 Kg.,
Salz 2500 Kg.

Die mit einer Stempelmarke a 1 Krone zu versehenen Verkaufsangebote sind ehemöglichst, längstens aber bis 30 November 1913 an die k. u. k. Marineakademie in Fiume einzusenden.

Die näheren Bedingungen, deren Kenntnis jedem Offerenten unbedingt notwendig ist, sind in den bei sämtlichen Handels- und Gewerbekammern zur Einsicht aufliegenden „Bemerkungen“ zu diesem Aviso und dem „Usagehefte“ enthalten, welche Beihilfe auch von der k. u. k. Marineakademie in Fiume bezogen werden können.

K. u. k. Marineakademie.
Fiume, am 22 Oktober 1913.

L. cz. E. 3294/13 (15090)

Edykt licytacyjny.
Na żądanie Katarzyny Usyk, odbędzie się dnia 25 listopada 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. III, w Sniatynie licytacja niewydzielonej połowy realności obj.:

I lwh. 596 II. dz. gminy Sniatyn, składającej się z pbud. 1105 i pgr. 832 i pgr. 826/4, na pbud. 1105 chata z drzewa blachą kryta;

II. lwh. 1205 gminy Mikulińce, składającej się z pg. 19/1;
III. lwh. 1678 gminy Mikulińce, składającej się z pg. 735/6.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione (w połowie):
ad I. na 1214 kor. 85 h.,
ad II. na 650 kor., a po potrąceniu dożywocia, które nabywca przejmie, na 600 kor.;

ad III. na 300 kor.
Najniższa cena wynosi:

ad I. 809 kor. 90 h.,
ad II. 400 kor.,
ad III. 200 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym ustala i odnoszące się do tej nieruchomości

(wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej nie miałyby one już znaczenia co do samej nieruchomości.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 4 października 1913.

L. cz. E. 2361/12 (15401)

Edykt licytacyjny.
Dnia 15 listopada 1913, o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8, odbędzie się licytacja realności obj. lwh. 716 gminy Burakówka składającej się z p. gr. lk. 2724 rola obszaru 32 ar. 37 m².

Nieruchomość tę oceniono na 250 kor.
Najniższa cena wynosi 186 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tluste, dnia 25 marca 1913.

L. cz. E. 381/13 (15371)

Edykt licytacyjny.
Na wniosek strony egzekwującej Wydziału krajowego król. Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie odbędzie się dnia 4 listopada 1913 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 26 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnej realności lwh. 1517 ks. gr. Halicz składającej się z pblk. 67 stanowiącej ogród, na której stoi dom drewniany, drewnitnia, studnia i wychodek z pgl. 705/4 stanowiącej las.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Halicz, dnia 3 października 1913.

L. cz. E. 1123/13 (15399)

Edykt licytacyjny.
Dnia 20 listopada 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8, odbędzie się licytacja realności obj. lwh. 487 gm. Tluste wieś składającej się z parc. bud. 52/3 i parc. gr. 223/2 wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty i stodoły

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona: parc. bud. 52/3 na 300 kor., parc. gr. 223/2 na 400 kor., zaś przynależności chaty na 320 kor., stodoły na 280 kor.
Najniższa cena wynosi 866 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tluste, dnia 4 października 1913.

L. cz. E. 1115/13 (15400)

Edykt licytacyjny.
Dnia 20 listopada 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8, odbędzie się licytacja realności obj. lwh. 366 gminy Tluste miasto składającej się z parc. bud. 66 obszaru 3 ary 52 m² i parc. gr. 341 obszaru 13 ary 09 m² wraz z przynależnościami, składającymi się z domu i komórki na drzewo.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona: parc. bud. 66/1 na 1000 kor., parc. gr. 341 na 1600 kor., zaś przynależności dom na 3000 kor., komórka na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 3800 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.
Tluste, dnia 4 października 1913.

L. cz. E. 2955/13 (15362)

Edykt licytacyjny.
Dnia 20 listopada 1913 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 28 licytacja realności lwh. 50 gm. Buczyzna.

Realność tę oszacowano na 2503 kor. 60 hal.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1675 kor. 74 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszcze-

nia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 6 października 1913.

L. cz. E. 986/13 (4) (15386 1—3)

Edykt licytacyjny.
Na żądanie niel. Iwana Bordulaka, zastąpionego przez opiekuna Hrycia Szybkę w Bordulakach, odbędzie się dnia 19 listopada 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 111, licytacja lwh. 1657 gm. Stanisławczyk.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 172 kor.

Najniższa cena wynosi 172 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 111.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 21 września 1913.

Gsz. E. 1026/13 (6) (15387 1—3)

Versteigerungssedict.
Auf Betreiben der Konkursmasse der Firma Karl Drössler, k. k. priv. Fabrik landwirtschaftlichen Maschinen Eisen in Neutitschein, vertreten durch den Massaverwalter Dr. J. U. Eduard Freund, Adv. in Neutitschein, findet am 19 November 1913 vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 111, die Versteigerung des 1/4 Anteiles der Grundbucheinlage Nr. 319, der ideellen Hälfte der E. Z. 849 und 1093 der Katastralgemeinde Laszków, sammt Zubehör.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften sind sammt Zubehör und zwar:
1/4 319 auf 635 Kr. 50 h.,
1/2 849 auf 380 Kr. und
1/2 1093 auf 250 Kr.

Das geringste Gebot beträgt 843 K. 68 h. (1/4 319 — 423 Kr. 67 h., 1/2 849 — 253 Kr. 34 h., und 1/2 1093 — 166 Kr. 67 h.)

Unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenzug, Catastralauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kaufstigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 111, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

K. k. Bezirks-Gericht, Abth. III.
Łopatyn, am 3 Oktober 1913.

L. cz. E. 3911/13 (9) (15379)

Edykt licytacyjny
oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.
Na wniosek strony egzekwującej Litmana Ornsteina w Kutach, odbędzie się dnia 13 listopada 1913 o godzinie 12 przed południem w biurze Nr. 13, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnej realności lwh. 403 ks. gr. Kobaki, pb. 697 i pgr. 2931 2935 na Zalisiu.

Wartość szacunkowa wynosi 2907 kor.

Najniższa oferta 1938 kor.
Do realności lwh. 403 ks. gr. Kobaki należą następujące przynależności: 18 drzew owocowych rozmaitego rodzaju.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w oddziale kancelaryjnym Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa albo ciężary powyższej nieruchomości bądź obecnie już są wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu i wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 10 października 1913.

L. cz. E. 1531/13 (6) (15383)

Edykt licytacyjny.
Dnia 18 listopada 1913 o godzinie 8:30 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 16, w sądzie tutejszym licytacja realności lwh. 280 gm. Lipowiec z przynależnościami a to domem mieszkalnym i stajnią pod jednym dachem z drzewa sosnowego, słomą krytą i stodołą z desek sosnowych słomą krytą.

Realność powyższą oszacowano na 8150 koron.

Najniższa cena wynosi 5433 kor. 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wartość budynków 1550 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnosne dokumenta przjrzej można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 6 października 1913.

L. cz. E. 5788/13 (15347)

Edykt licytacyjny.
Na wniosek Domu bankowego traci Rosenzweig, odbędzie się dnia 17 listopada 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 30, licytacja realności obj. lwh. 2190 gm. Czortków z Wagnanką, składającą się z gruntu bud. o obszarze 45 m² z domkiem.

Wartość szacunkowa 4115 kor.

Najniższa oferta 2057 kor. 50 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 9 października 1913.

L. cz. E. XI. 4027/13 (3) (15359 1-3)

Edykt licytacyjny.
Na wniosek strony egzekwującej Powiatowego Towarzystwa kredytowego w Tarnopolu, odbędzie się dnia 28 listopada 1913 o godz. 9:30 przed południem, w biurze Nr. 27, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności:

a) lwh. 3110 ks. gr. Tarnopol,

b) lwh. 2105 ks. gr. Tarnopol.

Chata z ogrodem i polem w Gajach wielkich.

Cena szacunkowa 11.848 kor.

Najniższa oferta 7898 kor.

Do realności lwh. 3110 i 2105 ks. gr. Tarnopol należą następujące przynależności: liczny drzewostan, dwa konie, wóz, pług i 2 bronie, oszacowane na 1538 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Tarnopol, dnia 3 października 1913.

L. cz. E. 716/13 (7) (15066 1-2)

Na żądanie Towarzystwa handlowego i goopodarczego „Merkur“ w Głogowie, odbędzie się dnia 1 grudnia 1913, o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja realności lwh. 453 gm. kat. Zaczernie, składającej się z pg. o łącznym obszarze 1 morg i 1533 s.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 2200 kor.

Najniższa cena wynosi 1466 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Głogów, dnia 6 października 1913.

L. cz. E. VIII. 40/13 (41) (15351)

Edykt licytacyjny.
Na żądanie Wiktorii I. Kaczurkowej 2. Wróblewskiej w Krakowie, odbędzie się dnia 25 listopada 1913 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 45 (II. piętro) licytacja realności lwh. 90 ks. gr. Kraków-Dębniki, składającej się z domu murowanego jednopiętrowego, bez przynależności.

Cena szacunkowa 26.900 kor.

Najniższa oferta 13.450 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cywilny,

Oddział VIII.

Kraków, dnia 1 października 1913.

L. cz. 3003/13 (15393)

Edykt licytacyjny.
Dnia 24 listopada 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. V, odbędzie się licytacja następujących realności:

a) całej lwh. 874 ks. gr. Chlebowice świrskie,

b) całej lwh. 875 ks. gr. Chlebowice świrskie.

Wartość szacunkowa:

ad a) 790 kor.,

ad b) 574 kor.

Najniższa oferta:

ad a) 527 kor.,

ad b) 382 kor. 67 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemysłany, dnia 7 października 1913.

Upadłości.

L. cz. S. 16/12 (18) (15344)

Uchwała tego sądu z dnia 2 lipca 1912 liczba czynności S. 16/12 (1) otworzony konkurs do majątku Gusty Kreitsteinowej, nieprotokołowanej handlarce towarów galanterijnych w Brodach uznaje się po myśli § 189 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 20 września 1913.

L. S. 2 12 46 (15335)

W konkursie Herscha Bernarda Moritza wyznacza się do likwidacji i oznaczenia stopnia pierwszeństwa dodatkowo zgłoszonych i do 4 listopada 1913 możliwie zgłosić się mogących wierzytelności, jakoteż do wyboru wydziału wierzycieli audyencyę na 5 listopada 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 23 października 1913.

L. cz. S. 2/13 (53) (15287)

W konkursie Mosesa Bursztyna ze Strusowa celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do 1 listopada 1913, wyznacza się audyencyę na dzień 3 listopada 1913 o godz. 10 przed południem w tut. c. k. Sądzie w biurze Nr. 2.

Na powyższej audyencyi również ma zapasę uchwała co do sprzedaży w drodze ofertowej towarów masy i co do zatwierdzenia wniesionych ofert.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Trembowla, dnia 23 października 1913.

L. cz. S. 5/8 (224) (15337)

W konkursie firmy Józef i Izidor Sperling oraz jej pojedynczych spółników Józefa i Izidora Sperlingów wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy i jego zastępcy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków oraz nowego wyboru zawiadowcy masy względnie innych funkcyjaryszu konkursowych na dzień 11 listopada 1913 godz. 3:30 po południu w c. k. Sądzie obwodowym biurze Nr. 8.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Tarnopol, dnia 16 października 1913.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 17/12 (115) (15334)

W konkursie Hersza Singera, kupca w Kołomyi względnie w Peczenyżynie, celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 31 października 1913, wyznacza się audyencyę na dzień 30 listopada 1913, godzinie 10 przed południem w c. k. Sądzie obwodowym w Kołomyi, w biurze Nr. 74.

Kołomyja, dnia 19 października 1913.

L. cz. S. 3/12 (132) (15333)

W konkursie Eisiga Bresslera, nieprotokołowanego kupca w Kołomyi, wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy i jego zastępcy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 7 listopada 1913 godz. 9 przed południem w c. k. Sądzie obwodowym w Kołomyi, biurze Nr. 74.

Na tej audyencyi odbędzie się także likwidacja dodatkowo zgłoszonych wierzytelności.

Kołomyja, dnia 22 października 1913.

Różne obwieszczenia.

L. cz. C. VII. 750/13 (15412)

Edykt t.
Przeciw Józefowi Szebeście, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. II. we

Lwowie przez Naftalego Safta, kupca w Znieśieniu, pozew o 200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 25 listopada 1913, o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Józefa Szbesty ustanawia się p. adwokata dr. Michała Wyrostka we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie w rozprawie w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział VII.

Lwów, dnia 21 października 1913.

L. cz. C. I. 706/13 (15382)

Edykt t.

Przeciw Dmytrovi Flisowi z Lubaczowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego o w Lubaczowie przez Stowarzyszenie zaliczkowe w Lubaczowie pozew o 280 kor. zpn.

Na podstawie pozwu powyższego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24 listopada 1913 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Dmytra Flisa ustanawia się p. dr. Ignacego Bardacha, adwokata w Lubaczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dmytra Flisa w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lubaczów, dnia 21 października 1913.

L. cz. C. II. 676/13 (1) (15364)

Przeciw Tomaszowi Staszewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Ignacego Barańskiego pozew o 350 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17 listopada 1913, o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnego ustanawia się p. dr. A. Kosińskiego, adwokata w Brzozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 10 października 1913.

L. cz. C. II. 271/13 (2) (15406)

Przeciw Petrowi Turańskiemu z Tyśmienicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez Rozalię z Turańskich 1-śl. Padewską 2-śl. Turańską wdowę po Teodorze pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12 listopada 1913, o godz. przed południem, w tut. sądzie, w sali Nr. 19.

Celem strzeżenia praw Petra Turańskiego ustanawia się p. Michała Chemezuka z Tyśmienicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyśmienica, dnia 26 września 1913.

L. cz. C. I. 457/13 (1) (15395)

Przeciw Janowi Przepaśniakowi z Kromarzewki i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pruchniku przez Simecha Webera z Pruchnika pozew o zapłatę 300 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznacza się audyencyę na dzień 10 listopada 1913, o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się p. A. OrNSTEINA, adwokata w Pruchniku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej niewiadomego z miejsca pobytu w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pruchnik, dnia 23 października 1913.

L. cz. C. II. 513/13 (1) (15381)

Edykt t.

Przeciw Onufremu Kitarzowi z Woli matyaszowej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku prz. z Michała Hryckowiana pozew o 346 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6 listopada 1913, o godz. 9 przed południem, biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Onufrego Kitana ustanawia się p. dr. Józefa Tomasika, adwokata w Lisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyż wymienionego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on

sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Lisko, dnia 18 października 1913.

L. cz. C. II. 251/13 (2) (15380)

Edykt t.

Przeciw Janowi Lewickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Andrzeja Grzybowskiego pozew o 550 kor. i 110 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6 listopada 1913, o godz. 11 rano, biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Jana Lewickiego ustanawia się p. dr. Zygmunta Fichmana, adwokata w Lisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyż wymienionego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Lisko, dnia 21 października 1913.

L. cz. C. X. 512/13 (15360)

Edykt t.

Przeciw Petrowi S-meniuch z Żukowa i Maryi Łabaz z Szpikłós, których obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Związek kredytowy w Gołogórach pozew o zapłatę kwoty 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 5 listopada 1913, o godz. 9 rano, sala Nr. III, dom Werbera.

Celem strzeżenia praw tychże pozwanych ustanawia się p. dr. Drohomireckiego, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Złoczów, dnia 4 października 1913.

L. cz. C. I. 419/13 (15370 1-3)

Edykt t.

Przeciw Błażkowi Pitak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Ksenkę z domu Babij zam. Pitak pozew o 950 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 23 października 1913, o godz. 9 rano, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. adwokata dr. Bergera w Grzymałowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 20 września 1913.

(15422 1-3)

Ogłoszenie.

Dr. Abraham Silberstein, adwokat we Lwowie cofnął zamiar przesiedlenia się do Mostów wielkich.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 25 października 1913.

L. cz. C. I. 458/13 (15369 1-3)

Edykt t.

Przeciw Maryi Biłkiewicz, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Jężyłę z Szewczuków Kierykówną i tow. pozew o wykreślenie prawa zastawy dla sumy 600 kor. i 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 26 listopada 1913, o godz. 9 przed południem, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw kurandkę ustanawia się p. adwokata dr. Koflera w Grzymałowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 14 października 1913.

L. cz. C. II. 48/13 (3) (15162)

Edykt t.

Przeciw Antoniemu Żywiakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Maryę Sas z Wielkich Ocz pozew o 744 kor. 96 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczył tut. sąd audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2 grudnia 1913, o godz. 9 rano, sala Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Antoniego Żywiaka ustanawia się p. dr. S. Nebenzahla, adwokata w Krakowcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Żywiaka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 21 października 1913.

L. cz. C. I. 311/13 (1) (15385)
E d y k t.

Przeciw niel. Anastazy Daciów córce Stefana, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Łące przez Tomasza Daciów pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 5 listopada 1913, o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Anastazy Daciów córki Stefana ustanawia się p. Leona Czomkiewicza, c. k. notaryusza w Łące, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Anastazy Daciów w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łąka, dnia 15 października 1913.

L. cz. C. II. 441/13 (2) (15378)
E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Magdaleny Gruszka oraz przeciw Kajetanowi Gruszce, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krośnie przez Sylwestra Gruszkę w Borysławiu pozew o uznanie prawa własności 1/6 części realności lwh. 147 ks. gr. gm Chochówka z Leśniówka.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4-go listopada 1913, o godzinie 10 przed południem, w tut. sądzie, w sali rozpraw Nr. 2, II. p.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej śp. Magdaleny Gruszka oraz Kajetana Gruszki ustanawia się p. dr. Wincen-tego Orlewicza, adwokata w Krośnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową śp. Magdaleny Gruszka i Kajetana Gruszkę w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krosno, dnia 17 października 1913.

L. cz. Cw. 5065/13 (1) (15343)
E d y k t.

Przeciw Iwanowi Dasiukowi ze Stojanowa, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez firmę p. Nachmana Baracha, kupca w Stojanowie, pozew o 300 kor. i 300 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 11 października 1913.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się p. dr. I. Eidelberga, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 11 października 1913.

L. cz. E. 15/13 (6) (14803)
E d y k t.

P. Nesze Borowskiej, ostatnio w Warszawie, ulica Twarda Nr. 1 zamieszkałej — w toczącej się przed tutejszym sądem sprawie egzekucyjnej c. k. nprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Markusowi Aratenowi i spółnikom o 103.836 kor. 60 hal., — ma być doręczoną uchwała z dnia 16 lipca 1913 l. cz. E. 15/13 (1), którą pozwolono przymusowej licytacji dóbr Przytkowej górne lwh. 285 tutejszej księgi tabularnej.

Ponieważ niewiadomo, gdzie p. Necha Borowska przebywa, ustanawia się dla niej w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie p. dr. Apolinarego Zimmerspitzta, adwokata w Wadowicach.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Nechę Borowską w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 8 października 1913.

L. 20.578/pr. (15416 1—3)
Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacji wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie brzeżańskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 15 grudnia, dla grupy gmin

miejskich na 16 grudnia, dla grupy najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu na 17 grudnia, dla grupy większych posiadłości na 18 grudnia b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawa przepisanych (§§ 12, 13, 14 ordynacji wyborczej powiatowej).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie brzeżańskim wybierają:

grupa większych posiadłości dziewięciu (9) członków;

grupa najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu jednego (1) członka;

grupa miast i miasteczek siedmiu (7) członków;

grupa gmin wiejskich dziewięciu (9) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28 października 1913.

L. cz. C. VI. 289/13 (15403)
E d y k t.

Przeciw Franciszkowi Bockowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wnioskował Jan Miśtał do podpisanego sądu pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 29 października 1913, o godzinie 11 przed południem.

Kuratorem pozwanego ustanawia się p. Sahanka, adwokata w Tyczynie, który zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tyczyn, dnia 20 października 1913.

L. cz. Cw. 7747/12 (2) (15338)
E d y k t.

Przeciw Petrowi Kozubowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Zygmunta Wagschalla pozew o wydanie nakazu zapłaty dla kwoty 763 kor.

Celem strzeżenia praw Petra Kozuba ustanawia się p. adwokata dr. Steinhardta w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 15 października 1913.

L. cz. Cw. III. 8320/13 (1) (15137)
E d y k t.

Przeciw Samuelowi Granerowi, przedtem w Mukulincach, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Filię c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie pozew o 265 koron zpn.

Na podstawie pozwu wydano weklowy nakaz zapłaty z dnia 14 września 1913.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Józefa Wróblewskiego, adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.
Lwów, dnia 4 października 1913.

L. cz. Prez. 3784 (18/13) 2 (14724 2—3)
Obwieszczenie.

J. E. Prezydent Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na czwartą zwyczajną kadencyę Sądu przysięgłych w Sądzie obwodowym w Wadowicach, która się rozpocznie dnia 24 listopada 1913 — przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych radcą Dworu i Prezydenta Sądu obwodowego dr. Franciszka Bujaka, a zastępcami przewodniczącym wiceprezydenta sądu obwodowego Eugeniusza Zabierzowskiego, oraz radców sądu krajowego: Władysława Majewskiego, dr. Franciszka Selaka, Józefa Miodońskiego, dr. Feliksa Rosnera, Aleksandra Zajacę, Błażeja Pawlika i Szczepana Nikłborca.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Wadowice, dnia 17 października 1913.

L. 120.613. (15324 2—3)
W e z w a n i e.

Krajowa Dyrekcja skarbu we Lwowie wzywa niniejszem po myśli Najwyższego Postanowienia z dnia 24 czerwca 1835, ogłoszonego dekretem byłej kamery nadwornej z dnia 9 lipca 1835 L. 28.289 (Zb. norm. skarb. z r. 1835) suspendowanego komisarza Strży skarbowej I. kl. Józefa Czerneckiego, który wydalil się samowolnie dnia 2 sierpnia 1912 z miejsca służbowego w Wiśniowicy, aby w przeciągu 4 tygodni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w czę-

ści urzędowej „Gazety Lwowskiej“ zgłosił się w krajowej Dyrekcji skarbu Dep. XXIV. celem przesłuchania go w jego sprawie dyscyplinarnej, lub podał swe miejsce zamieszkania, gdyż w przeciwnym razie uważać się go będzie, jak gdyby wystąpił ze służby rządowej i wykrzuli się go ze stanu osobowego urzędników państwowych.

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcja skarbu.
Lwów, dnia 16 października 1913.

L. cz. Cw. 2131 13 (2) (15195 2—3)
E d y k t.

Leonowi Försterowi z Zakopanego, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez firmę J. N. Schmeidler w Wiedniu pozew o zapłatę sumy wekslowej 305 kor. 90 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wydał nakaz zapłaty powyższej sumy wekslowej.

Celem strzeżenia praw pozwanego Leona Förstera ustanawia się p. dr. Persa, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 18 października 1913.

(15290 2—3)

Ogłoszenie.

Wpisano na listę adwokatów dnia 18 października 1913: dr. Marcelę Bubera i dr. Zdzisława Józefa Stankiewicza — obu z siedzibą we Lwowie, dr. Leona Szpunara z siedzibą w Delatynie, dr. Albina Walrego Padalewskiego z siedzibą w Haliczu i dr. Bazylego Dorożyńskiego z siedzibą w Kaluszu.

Przesiedlił się dr. Wiktor Ramert ze Śniatyna do Husiatyna.

Zgłosili zamiar przesiedlenia: dr. Eugeniusz Gasser ze Lwowa do Mikołajowa nad Dniestrem i dr. Eugeniusz Reiter ze Lwowa do Drohobycza.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 21 października 1913.

L. cz. E. 899/13 (15238 2—3)
E d y k t.

Przecw Wasyli Szewczukowi synowi Jakóba, którego obecne miejsce pobytu jest nieznanne, wnioskował Salomon Kaufman w Koszlakach wniosek na dozwoleństwo egzekucji przez przymusową licytację realności lwh. 415 gm. Koszlaki celem ściągnięcia kwoty 440 kor. zpn.

Celem strzeżenia praw Wasyla Szewczuka ustanawia się kuratorem Tymka Poruczka w Koszlakach, który go zastępywać będzie w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowosioło, dnia 23 lipca 1913.

Konkursa.

L. Prez. 33.854 (15099 1—2)
K o n k u r s.

Konkurs na posady woźnych sądowych w Kołomyi, Samborze, Bolechowiu, Grzymałowie, Komarnie, Kutach i Mielnicy, ogłoszony w Nr. 249 „Gazety Lwowskiej“, upływa z dniem 1 grudnia 1913.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 21 października 1913.

L. Prez. 34.346 (15185 1—2)
K o n k u r s.

Ogłoszony w Nr. 249 „Gazety Lwowskiej“ konkurs na posadę praktykanta rachunkowego w oddziale rachunkowym c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie upływa z dniem 10 listopada 1913.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 24 października 1913.

L. 3353 (15106 2—3)
K o n k u r s.

Wydział Rady powiatowej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lustratora majątków gminnych z terminem do wnoszenia podań do dnia 1 grudnia 1913.

Pobory: płaca stała 2000 kor., ryczałt na objazdy 800 kor. i prawo do podwyżki płacy co lat trzy w stosunku 10 proc. od płacy stałej, tudzież prawo do emerytury.

Pierwszy rok służby będzie rokiem próby, po upływie którego może nastąpić stabilizacja.

Wymogi:

a) nieprzekraczalny 40 rok życia,
b) dokładna znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież języka niemieckiego,

c) świadectwo zdrowia,
d) prawo obywatelstwa austriackiego,
e) nieposzlakowane życie,
f) dowód ukończenia szkoły średniej z egzaminem dojrzałości,
g) dowód złożenia egzaminu z rachunkowości.

Pierwszeństwo będą mieli ci kandydaci, którzy odbyli dłuższą analogiczną praktykę w biurach innych rad powiatowych ewentualnie w biurach innych Władz autonomicznych lub rządowych.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Borszczów, dnia 21 października 1913.

Prezes:
Dr. Baworowski.

L. Prez. 278 (6/13) (15167 3—3)
K o n k u r s.

Sąd tutejszy przyjmie natychmiast stałego pomocnika kancelaryjnego.

Wymagane jest biegłe pisanie na maszynie systemu „Underwood“.

Udokumentowane podania należy wnieść do Naczelnictwa tutejszego sądu do dnia 5 listopada 1913.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.
Niepołomice, d. 22 października 1913.

L. Prez. 676 (1/13) (15243 3—3)
K o n k u r s.

Sąd tutejszy przyjmie jednego rutynowego pomocnika kancelaryjnego na przeciąg 2 miesięcy to jest od 2 listopada 1913 do 2 stycznia 1914 za wynagrodzeniem dziennym po 2 kor. 50 hal.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.
Przeworsk, dnia 25 października 1913.

L. Prez. 690 (1/13) (15285 2—3)
E d y k t.

Przy tutejszym sądzie jest do obsadzenia na czas od 2 listopada 1913 do 2 stycznia 1914 posada tymczasowego pomocnika kancelaryjnego.

Wymagana jest znajomość pisania na maszynie systemu „Underwood“.

Podania wnosić należy do Naczelnictwa tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl wielki, dnia 23 października 1913.

L. 1592/pr. (15297 2—3)
K o n k u r s.

Celem obsadzenia dziewięciu posad c. k. strażników cywilno-policyjnych przy c. k. Dyrekcji policyi w Krakowie z systemizowanymi poborami, rozpisuje się konkurs z terminem do 10 grudnia 1913.

Posady te zastrzeżone w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów, zaopatrzonych w certyfikaty, nadane będą na razie prowizorycznie, a stabilizacja nastąpi po półrocznej zadawalającej służbie próbnej.

W braku kompetentów zaopatrzonych w certyfikaty, będą ewentualnie uwzględnieni podoficerowie wojskowi, względnie obrony krajowej, wykazujący się przynajmniej 6-letnią czynną służbą, o ile zresztą odpowiedzą innym przepisom służbowym.

Ubjęający się o te posady mają wnieść podanie do Prezydium c. k. Dyrekcji policyi za pośrednictwem swej władzy przełożonej, a jeżeli czynnie nie służą, bezpośrednio.

Do podania należy dołączyć świadectwo moralności i świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane lub potwierdzone przez c. k. lekarza rządowego, a wysłużeni podoficerowie certyfikaty potwierdzające ich uprawnienie.

Kandydaci na posady te mają również udowodnić znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, tudzież znajomość stosunków miejscowych.

Kraków, dnia 25 października 1913.
C. k. Radca Dworu i Dyrektor policyi.

L. Prez. 823 (1/13) (15216 2—3)
K o n k u r s.

Sąd powiatowy w Dąbrowie przyjmie z dniem 2 listopada b. r. pomocnika kancelaryjnego na czas 2 miesięcy.

Wymagana jest dokładna znajomość służby kancelaryjnej sądowej.

Kandydaci winni wnieść tu należycie udokumentowane podania.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.
Dąbrowa, dnia 24 października 1913.

L. 4730/13 (15189 2—3)
K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady c. k. zastępcy Prokuratora Państwa w VIII. klasie rangi w Wadowicach, względnie przy innej c. k. Prokuratorji Państwa w okręgu krakowskiego c. k. Sądu kraj. wyższego rozpisuje się konkurs.

Podania należy wnieść w drodze prze-

pisanej najpóźniej do 20 listopada 1913 do c. k. Nadprokuratorji Państwa w Krakowie. Kraków, dnia 24 października 1913.
C. k. Nadprokurator Państwa.

Amortyzacje.

L. cz. T. 79/13 (4) (15117 2-3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Adolfa Knitla, kupca we Lwowie, zamieszkałego przy ul. Krakowskiej l. 6, i Fani Helfgott wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawców zagubionego listu depozytowego z daty Lwów, 4 stycznia 1913 litera B) — Lemberg, den 4 Jänner 1913.

Woblgelobten Frau Fani Helfgott und Herrn Adolf Knittel, Lemberg, Krakowskagasse 6, wir empfangen heute von Ihnen für Ihr Depot bei uns S. I. (ein) Couvert versehen mit fünf Siegeln enthaltend angeblich ein Sparbuch über K 5100 (fünftausend einhundert Kronen) und sieben Türkenlose, welches wir nur an den Überbringer dieses sowie eines Zweiten gleichlautend n Briefes ausfolgen werden. Wir bemerken jedoch, da das wir nicht verpflichtet sind die Identität des Überbringers, sowie dessen rechtmässigen Besitz der Briefe, zu prüfen.

List ten wystawiony był przez Wiener-Bankverein Filiale Lemberg.

Posiadacza powyższego listu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział VII.
Lwów, dnia 2 lipca 1913.

L. cz. T. 8/13 (2) (14949 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Ksawerego Saryusza Zaleskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych 2 książeczek wkładowych Polskiej Kasy mieszczańskiej, stow. zarej. z ogr. por. w Stryju, wystawionych na nazwisko Ksawerego Saryusza Zaleskiego, a to książeczka Nr. 12 wystawiona dnia 18 lutego 1910 na 152 kor. 10 hal. i Nr. 96 wystawiona dnia 21 stycznia 1911, na 2000 kor. opiewające.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 25 września 1913.

L. cz. T. IV. 15/13 (2) (15141 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Andrzeja Tulika w Kowalowach zamieszkałego, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej Towarzystwa kredytowego dla gospodarstwa, handlu i przemysłu w Pilźnie Nr. 656, na kwotę 22 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za istniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 6 września 1913.

L. cz. T. 22/13 (2) (15142 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Dawida Gelbera, właściciela realności w Toustolugu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla, na kwotę 1000 koron opiewającego, zaopatrzonego w datę wystawienia Tarnopol, dnia 3 stycznia 1910, płatny w trzy miesiące po dacie wystawienia weksla, a podpisany przez Abrahama Marguliesę i Esterę Margulies jako akceptantów.

Posiadacza weksla tego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 19 sierpnia 1913.

L. cz. T. 145/13 (1) (15138 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Józefa Gutwirtha w Rawie ruskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacji weksla z daty Rawa dnia 16-go lutego 1913, na 150 kor. opiewającego, a za 6 miesięcy od daty wystawienia płatnego, przez Majera Gottlieba jako wystawcę i ży-ranta, zaś przez Jędrzeja Mazurkiewicza i Kutarynę Mazurkiewicz w Rawie jako przy-jemców podpinnego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi pra-

wami w ciągu 45 dni od ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział VII.

Lwów, dnia 26 września 1913.

Spadki.

L. cz. A. 182/13 (14) (15076 2-3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku zawiadamia, że w dniu 13-go maja 1913 w Szczawnicy zmarła Paulna Tomankowa z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuza prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie

spadek, dla którego p. Wincenty Zgut w Szczawnicy kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krościenko, dnia 28 sierpnia 1913.

L. cz. A. 213/13 (14970 2-3)

E d y k t

z wezwaniem nieznanego Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Boleszowcach ogłasza, że w dniu 13-go października 1910 w Skomorochach nowych zmarł Longin Douhan bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie jest wiadomem, czy i którym osobom przysłuza prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Hawryło Kierwas, rolnik ze Skomoroch nowych, kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi

i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i prawa swe dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nieprzyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Boleszowce, dnia 10 września 1913.

L. cz. A. 239/13 (14990 2-3)

E d y k t

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach ogłasza, że dnia 9-go marca 1881 w Błotni zmarł Fryderyk Bartlber pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku z ustawy między innymi konkurują teoz córki Marya, Rozalia i Elżbieta Bartle.

Ponieważ sądowi mniej ce pobytu Maryi, Rozalii i Elżbiety Bartlber nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Dmytrem Baranem z Błotni ustanowionym dla nieobecnych.

Przemyślany, dnia 25 kwietnia 1913.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1913 r.

według czasu średnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: 222, 542, 622□, 725, 845, 955, 110*, 125, 220§, 530, 751†, 825, 940

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

†) z Gródka Jagiell. od 1 czerwca do 30 września włącznie codziennie. □) z Mościsk.

Z Podwoleczysk: 715, 1125, 147§, 215, 525, 1030, 1045†

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: 1207, 523††, 543*, 740, 1028†, 145, 535, 631, 926

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 720, 900, 1140, 620, 1100, 1142§

§) od 15 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 745, 955, 148, 830

Ze Sokala: 705, 100, 738

Z Jaworowa: 804, 420

Z Podhajec: 1110, 1020

Ze Stojanowa: 950, 630

na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Z Podwoleczysk: 656, 1105, 133*, 158, 506, 1012, 1031†

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 726*, 1049, 1001, 1200§

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę.

Ze Stojanowa: 931, 611.

na dworzec „Lwów-Lyczaków“:

Z Podhajec: 708*, 1031, 303*, 941, 1143§

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: 1235, 335, 825, 833, 126†, 205§, 245, 340*, 550, 700, 730, 1110

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Gródka Jagiell.

Do Podwoleczysk: 603, 1040, 200, 245§, 255†, 840, 1115

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: 245, 610, 910, 1003, 230, 312*, 552†, 750††, 1100

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 725, 1002§, 150, 650, 815, 1125

§) od 15 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Do Sambora: 652, 905, 350, 1056

Do Sokala: 750, 235, 750, 1135*)

*) do Bawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 840, 631

Do Podhajec: 555, 453

Do Stojanowa: 805, 600

z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Do Podwoleczysk: 623, 1100, 214, 258*, 312†, 902, 1133

†) do Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 609, 134*, 515, 1040§

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę

Do Stojanowa: 822, 617.

z dworca „Lwów-Lyczaków“:

Do Podhajec: 628, 153*, 536, 745*, 1059§

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzuchowiec: codziennie 655

codziennie: od 1 maja do 30 września 726

od 1 czerwca do 31 sierpnia 837, 1100, 341,

515, 930

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 maja do 31 maja

341, 930

od 1 czerwca do 31 sierpnia 154

Z Janowa:

codziennie: od 16 maja do 15 września 911

od 1 czerwca do 31 sierpnia 125.

w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 31 sierpnia 1010.

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 8 września 900

Z Winnik: tylko w sobotę 1216

z dworca głównego:

Do Brzuchowiec: codziennie 600

codziennie: od 1 maja do 30 września 421

od 1 czerwca do 31 sierpnia 724, 1005, 225,

615, 835

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 maja do 31 maja

225, 835

od 1 czerwca do 31 sierpnia 1247

Do Janowa:

codziennie: od 16 maja do 15 września 303

od 1 czerwca do 31 sierpnia 1015.

w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 31 września 111

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 8 września 225

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od 600 wieczór do 559 rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

Podróże na czasie!

Pierwsza podróż wycieczkowa do Egiptu od 5 do 25 stycznia 1914.

Wyjazd z Tryestu w poniedziałek 5 stycznia o 1 godz. w południe parowcem pospiesznym Tow. austr. Loyda „Semiramis“ ze zwiedzeniem portu Port Said, Suez, dalej Kairo, Luxor, Asuan, Edfu, Esneh, Luxor, Kairo, Aleksandria. Przyjazd do Tryestu w niedzielę 25 stycznia po południu.

Cena I-szej klasy kor. 1714. — Cena II-giej klasy kor. 1346.

Druga wycieczka do Egiptu od 5 lutego do 1 marca 1914.

Odjazd z Tryestu we czwartek 5 lutego w południe okrętem pospiesznym „Cleopatra“ ze zwiedzeniem miejscowości Port Said, Suez, Kairo, Luxor, Assuan, wycieczka parowcem na Nilu, Esneh, Edfu, Luksor, Kairo, Aleksandria, Brindisi. Przyjazd do Tryestu 1 marca po południu.

Cena I-szej klasy kor. 1810. — Cena II-giej klasy kor. 1396.

Oprócz wyż wymienionych wycieczek odbędą się jeszcze dwie wycieczki do Egiptu, a mianowicie; od 25 lutego do 22 marca i od 20 marca do 16 kwietnia.

Do INDYI wschodnich, Burmy i Ceylonu.

Odjazd z Tryestu 15 stycznia parowcem pospiesznym „Gablonz“. Zwiedzenie miejscowości: Port Said, Suez, Port Sudan, Aden, Bombay, Ahmedabad, Jaipur, Delhi, Agra, Benares, Darjeeling, Calcutta, Rangoon, Colombo, Kandy, Colombo, Adeh, Suez, Port Said Powrót do Tryestu 17 marca po południu.

Cena 1-szej klasy kor. 3934.

Bliższych wyjaśnień udziela i zamówienia przyjmuje:

Biurowe c. k. Kolei państwowych i międzynarodowe biuro podróży
S. Sokołowski Lwów, ulica Jagiellońska 1. 3.
Telefon Nr. 234. — Adres telegr. Stadtbureau. Lwów.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 hal., tłustym
petitem 4 hal.

Paczki wyborowe ciastka, cukry, torty, różne napoje, sały, bilardowa poleca największa cukiernia **Troczyńskiego, Lwów, Batorego 32.**

8 dni na próbę!



amer. zeg. nikl. K 2-80
Roskopf-Patent K 3-—
ameryk. i pozł. K 3-50
Roskopf kolej. K 4-—
podw. kryty K 4-50
płaski stalowy K 5-—
imitowany srebrny
podw. kryty K 6-—
14-karat. złoty K 18-—
oryginal. omega K 20-—
Radium świecący
budzik K 4-—
„ budzik o 2 dzw. 5-—
„ „ 4 „ K 6-—
„ „ z muzyką 8-—
Zegar pendułowy z budzikiem muzycznym i bijący K 14-—
okrągły z budz. K 6-—
zwykły budzik K 2-—
3-letnia pisemna gwarancja. Wysyłka za liczką.

Oryginalny CENNIK fabryczny darmo.

Max Böhnel
Wien, IV., Margarethenstrasse 27/445.

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwia można pocztą i przez koresp.

KAWY

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1'80, 1'92, 2'—, 2'08 i 2'16 za pół kłgr. poleca
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Poszukuje się kupna
Starych mebli mahoniowych
w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „MEBLE“.
Biuro dzienników, Jagiellońska 3.

Marya Białecka.
kurs rysunku i malarstwa. Osobny kurs dziecienny.
KALECZA 6.

MAGAZYN I PRACOWNIA FUTER FELIKSA i JULIANA LUBELSKICH

przy ul. Wałowej 1. 3 we Lwowie

polecają na SEZON ZIMOWY swój bogato zaopatrzonej skład w skórach futrzanych, jakoteż rozmaitego rodzaju modnych gotowych futer damskich, męskich, hoł, zarękawki i czapki, — oraz przyjmują stare futra do przerobienia na nowe fasony — licząc wszystko po możliwie jak najtańszej cenie.

AVISO.

Das k. u. k. Marineproviandamt in Pola beabsichtigt nachbezeichnete Proviandartikel nach kaufmännischer Usance unter jenen Qualitäts- und sonstigen Bedingungen anzukaufen, wie selbe in dem für diesen Kauf ausgefertigten „Usancehefte für die ausserhalb der Borse zu effectuierenden Käufe des Marineproviandamtes nach kaufmännischer Usance“ festgesetzt sind, und zwar:

Kaße 25.000 kg. Zucker 110.000 kg. Weizenmehl 1.500.000 kg. Roggenmehl 600.000 kg. Kümmel 9.000 kg. Reis 180.000 kg. ungeschälte Erbsen 50.000 kg. geschälte Erbsen 30.000 kg. Fisolen 180.000 kg. Mehlspeise 180.000 kg. Zwiebel 25.000 kg. Pfeffer 1.500 kg. Schweinefett

60.000 kg. Erdäpfel 500.000 kg. Essig 15.000 l. und Wein 1.000.000 l.

Die mit einer Steuermarke a K 1-— zu versehenen Verkaufsangebote sind ebemöglichst, längstens aber bis 30 November 1913 an das k. u. k. Marineproviandamt in Pola einzusenden. Die näheren Bedingungen, deren Kenntnis jedem Offerenten unbedingt notwendig ist, sind in den bei sämtlichen Handels- und Gewerbekammern zur Einsicht aufliegenden „Bemerkungen“ zu diesem Aviso und dem „Usancehefte“ enthalten, welche Behelfe auch von Marineproviandamte, u. zw. erstere unentgeltlich, letzteres zum Preise von 20 h bezogen werden können.

K. u. k. Marineproviandamt.

Wielka willa w Raguzie (Dalmacya)

przepiękne południowe położenie, widok na morze, obszar około 25 morgów z winnicą, parkiem szpilkowym, drzewami orzechowymi, figowemi, migdałowemi etc., bardzo nadająca się na sanatorium — do sprzedania. Bliższa wiadomość: Biuro dzienników Sokołowski. — Jagiellońska 1. 3. Lwów. —

TYGODNIK ILLUSTROWANY

oprócz drukujących się powieści: Wł. St. Reymonta „INSUREKCYA“ i W. Sieroszewskiego „BENIOWSKI“, nabył wyłączne prawo i w drugim półroczu 1913 r., rozpocznie druk najnowszej powieści

Henryka Sienkiewicza „POD DĄBROWSKIM“

Świetny batalista WOJCIECH KOSSAK zilustrował powieść Sienkiewicza w szeregu **kartonów kolorowych**, które stanowią będą

PREMIUM SPECYALNE DLA WSZYSTKICH PRENUMERATORÓW „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“.

Redakcyja „Tygodnika Ilustrowanego“ nabyła pozostałą niewielką już liczbę egzemplarzy znakomitego dzieła prof. SZYMONA ASKENAZEGO

„KSIĄŻE JÓZEF PONIATOWSKI“

które prenumeratorzy „Tygodnika Ilustrowanego“ mogą nabywać po znacznie niższej cenie 4 kor. za egzemplarz bez oprawy i 6 kor. 50 hal. w pięknej okładce ozdobionej wyciskami. Koszta przesyłki i opakowania 1 kor. 50 hal.

„Meister der Farbe“

oryginalne reprodukcje międzynarodowych malarzy
kompletne roczniki 1906, 1908, 1909
poleca

po wyjątkowo niskich cenach
ST. SOKOŁOWSKI Lwów, Jagiellońska 3.